



# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 29 (245)

19 LIPCA 1996 R.

CENA 90 gr (9 000 zł)



Ojciec Wojciech jakby pytał: komu przypadną te kluczyki?

## Inaczej, ale świetnie

Przyznać trzeba, że inwencji w organizowaniu finałów akcji "Podaruj Dzieciom Brata Słońce" ojcom Franciszkanom odmówić nie sposób — trzy lata temu słuchaliśmy Czerwonych Gitar, przed dwoma laty była spora dyskoteka i Wilki, rok temu przegląd artystów działających w Sanoku. 14 lipca na "Torsanie" brzmiały orkiestry dęte i muzyka country.

(Dokończenie na str. 4)

Wiemy, kto zagra podczas EEM

## Coolio na "Torsanie"!

Coraz bardziej klaruje się program Euro—Eco—Meetingu "Bieszczady '96". Absolutnym hitem imprezy ma być koncert amerykańskiej gwiazdy muzyki rap — Coolio. Organizatorzy zapewniają, że przyjazd wykonawcy przeboju "Gangsta's Paradise" (z filmu "Młodzi gniewni" — Michelle Pfeiffer w roli głównej) jest już "zaklepany". Oprócz niego wystąpią: Varius Manx, Vox, Helena Vondrackova, Jirzi Korn, Picture House i wiele innych zagranicznych i krajowych znakomitości. Nie należy również zapominać o trzech, niezwykle popularnych zespołach disco polo. Poniżej drukujemy charakterystyki niektórych wykonawców i programy czterech płatnych koncertów, jakie odbędą się na sztucznym lodowisku. Koncerty są płat-

ne, jednak wejściówek na nie nie można nazwać biletami — będą to "ekologiczne", ponumerowane cegiełki, za które wygrać będzie można mnóstwo wspaniałych nagród. Jeżeli ktoś zdecyduje się nabyć cegiełkę wraz z czapczką za 2,70 zł, szansa na wylosowanie cenniejszej nagrody wzrośnie, jeśli posiadacz wejściówki będzie miał na głowie czapkę z symbolem graficznym EEM "Bieszczady '96".

Cegiełki nabywać można w sanockim biurze Orbis—Arkady (tel. 309—38, tel./fax 328—59, tlx 32—35—55). Kasy czynne są od 9.00 do 17.00. Dodatkowych informacji zasięgać można u szefa reklamy EEM Franciszka Hamerskiego, tel./fax 324—24.

szczegóły o EEM "Bieszczady '96" na str. 6

## Odszedł lotnik i wspaniały człowiek

Każdemu, kto Go znał trudno w to uwierzyć. Przecież do ostatnich dni był postawnym, prowadzącym wcale aktywny tryb życia mężczyzną. A jednak 16 lipca odszedł od nas na zawsze w wieku 78 lat Zbigniew Szuber, uczestnik II wojny światowej, długoletni kierownik lotniska w Krośnie, lotnik z trzydziestoczteroletnim stażem. Cześć Jego Pamięci!

redakcja  
"Tygodnika Sanockiego"



Czy wróca jeszcze tego lata upały zmuszające kolonistów do odpoczynku w cieniu?

**BORYSZEW S.A.**  
SKŁAD FABRYCZNY, ul. Bema 5  
tel. 327-03

oferuje:

- ☆ płyny Borygo pojemności od 1 do 100l
- ☆ płyny spryskiwacza
- ☆ styropian, M—15, M—20
- ☆ pojemniki plastikowe

ceny producenta

**HURTOWNIA ALKOHOLU**  
— SELCO sp. z o.o.

**SELCO**  
— P.P.H.

ul. Bema 5, tel/fax 327—03

oferuje:

- ☆ wódkę, wina, piwa
- ☆ soki, napoje

Oficjalny dystrybutor "Nałęczowianki"

Posiadamy do wynajęcia pomieszczenia magazynowe o powierzchni 50—300 m<sup>2</sup>.

## PIECZĄTKI, NAKLEJKI

reklamy świetlne

KASETONY TŁOCZONE, ELIPSA, KWADRAT  
I WYKONYWANE NA ZAMÓWIENIE

grafika wydawnicza

PROJEKTOWANIE I SKŁAD WYDAWNICTW  
REKLAMOWYCH, INFORMACYJNYCH

reklama wizualna

PLANSZE REKLAMOWE, SZYLDY, WITRYNY  
NAPISY NA SAMOCHODACH, AUTOBUSACH**SERWIS KSEROKOPIAREK CANON**Biuro Produkcji Reklam „SOLUS”  
Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21, tel. 36007

Koniec kariery K. Zioly?

## Niewiele nowego

Najbardziej sensacyjną wiadomością, jaką można usłyszeć od działaczy Sanockiego Towarzystwa Sportowego—Autosan jest fakt wyjazdu Krzysztofa Zioly do kliniki kardiologicznej w Katowicach—Ochojcu. U naszego bramkarza stwierdzono nadciśnienie tętnicze pierwszego stopnia i dystonię nerwowo—vegetatywną serca. Oznacza to, iż zakończenie przez Zioly kariery staje się bardzo prawdopodobne.

— Jeśli okaże się, że nie będę mógł wrócić do sportu — powiedział przed wyjazdem do szpitala Ziola — proszę przekazać, że dziękuję wszystkim za to, co zrobiono dla mnie w Sanoku i obiecuję, że będę kibicował STS—owi w nadchodzących rozgrywkach. Bardzo chciałem w tym sezonie udowodnić, że potrafię bronić i zrehabilitować się za poprzedni, stracony dla mnie, sezon.

(Dokończenie na str. 12)

**Dyrekcja Zespołu Szkół —  
I Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Sanoku**

ogłasza

przetarg na remont kapitalny dachu budynku przy Zagrody 1 oraz remont kapitalny instalacji elektrycznej.  
Oferty należy składać w sekretariacie szkoły w godz. 9.00—13.00, tel. 325—07.

**KARO ŻALUZJE**

PRODUKCJA W SANOKU

— poziome

— pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuszki 31

tel. 320-66 lub 335-98

— CENY PRODUCENTA —

Życze Ci...

KUPON 29/96

## Nie w Sanoku, to w Gorlicach

Miało i miasto Sanok ambicje, by stworzyć własny hejnał. Pomysł chwalono i krytykowano, ale w końcu konkursu nie rozstrzygnięto, pomimo iż wpłynęło kilka prac. Inaczej rzecz się miała w Gorlicach, gdzie ogłoszony w kwietniu konkurs na hejnał niedawno został rozstrzygnięty. Miło nam poinformować, że w szranki sta-

nał i wygrał — sanoczanin. Za najlepszy utwór — do 10 taktów, zawierający w sobie elementy folkloru, niezbyt trudny technicznie, by mógł go zagrać trębacz amator — jury uznało pracę dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku **Andrzeja Smolika**. Oprócz satysfakcji laureat otrzymał 1000 zł nagrody, dodatkowo Gorlice wykupią od niego prawa autorskie. Hejnał będzie wykonywany podczas miejskich uroczystości. Czy będzie grany codziennie

z ratusza — jeszcze nie wiadomo.

Jako ciekawostkę można podać fakt, iż wysłany do Gorlic utwór, najpierw czekał na rozstrzygnięcie konkursu w Sanoku. Nieoficjalnie mówiono, że żadna z prac nie spełniała warunków regulaminu i dlatego sanocki hejnał "przebrzmiał bez echa"...

(c)

## Interpretowali akordeoniści

W minioną niedzielę zakończył się trwający dwa tygodnie **Ogólnopolski Kurs Interpretacji Muzycznej w Miętne** koło Garwolina. W obozie tym, zorganizowanym przez Katedrę Akordeonistyki Akademii Muzycznej w Warszawie i Stowarzyszenie Akordeonistów Polskich, brała udział trójka sanoczan: **Maria Pilecka, Maciej Kandefer i Tomasz Holizna** — wszyscy są uczniami dyrektora PSM **Andrzeja Smolika**.

Siedemdziesięciu uczniów z całej Polski miało możliwość uczestniczyć codziennie w lekcjach udzielanych przez liczną zgrupowaną kadrę nauczycielską. Zajęcia prowadzili m.in.: prof. prof. **Lech Puchnowski** (AM w Warszawie), **Max Bonny** (Konservatorium Muzyczne w Paryżu), **Bogdan Dowlasz** (rektor AM w Łodzi), **Jerzy Jurek** (AM Warszawa), **Alfred Melichar** (Konservatorium im. A. Brucknera w Linzu), **Josif Puritz** (Rosyjska AM im. Gnesinych w Moskwie). Sanoczanin brał udział w zajęciach wszystkich wykładów. Ponadto każdy z uczestników kursu grał na jednym z koncertów, jakie odbywały się wieczorami. Wszyscy uczniowie sanockiego PSM bisowali.

Mówi Maciej Kandefer:

— *Uważam, że kurs dał wszystkim bardzo dużo. Profesorowie pomogli nam w pełni zrozumieć utwory, poddali nam wiele pomysłów ich interpretacji. Można było również porozmawiać o swojej muzycznej przyszłości, otrzymać sporo nut, literatury muzycznej. Często z tego, co mówili profesorowie trzeba było wyciągać średnią arytmetyczną — po prostu każdy zwracał uwagę na inną stronę utworu.*

Był też czas na rozrywkę. Dużym powodzeniem cieszyły się codzienne dyskoteki i miejscowy basen.

(bwk)

## SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

### Most w tym roku?

— *Przejeżdżam często przez Trepczę — poinformowała nas jedna z Czytelniczek — i od dłuższego czasu patrzę z niepokojem na ślimaczące się prace przy budowie mostu za tartakiem pana Dyrkacza. Czy moglibyście się zorientować, kto odpowiada za taki stan rzeczy i kiedy użytkownicy malowniczej drogi do Międzybrodzia i Mrzyglodu będą mogli korzystać z przyzwoitego mostu?*

— *Most budowany jest na drodze wojewódzkiej — wyjaśnił "Tygodnikowi" kierownik Zarządu Dróg w Sanoku **Ryszard Bulwan** — a inwestorem zastępczym całego przedsięwzięcia Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Rzeszowie. Rokrocznie wykonuje się tam tyle robót, na ile pozwalają środki finansowe przekazane z Urzędu Wojewódzkiego. Rzeczywiście, trochę to wszystko kuleje, ale według mojej wiedzy już lada dzień kładzione będą zakupione w ubiegłym roku belki, a zakończenie całej inwestycji planowane jest jeszcze przed końcem bieżącego roku.*

(m)

Panu Januszowi Szuberowi  
wyrazy szczerzego współczucia  
z powodu śmierci

Ojca

składa zespół redakcyjny  
"Tygodnika Sanockiego"

## Kronika policyjna

### Zaśnięcie przyczyną tragedii?

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło 26 czerwca w Pakoszówce. Z niewyjaśnionych przyczyn kierujący fiatem 126p Bronisław Ż. zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku kierowca poniósł śmierć na miejscu, a towarzyszący mu syn odniósł poważne obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala. Prawdopodobną przyczyną wypadku było przemęczenie kierowcy i zaśnięcie w czasie jazdy. Poprzedniego dnia do późnych godzin nocnych zbierał na polu truskawki.

☆☆☆

Następnego dnia do podobnej tragedii doszło w Bykowcach. Kierujący ładą Jan K. zjechał niespodziewanie na pobocze i potrafił idącego nim 72-letniego mieszkańca Olchowca Jana P. Pieszy zmarł po przewiezieniu do szpitala.

### Trzy włamy w jeden dzień

Nieznany sprawca włamał się do kiosku Ruch w Trepczy. Złodziej po wylamaniu drzwi dostał się do środka, skąd wyniósł artykuły tytoniowe i spożywcze o łącznej wartości 600 złotych.

☆☆☆

Tego samego dnia włamano się do kolejnego kiosku Ruch, tym razem w Strachocinie. Przez okienko podawcze zagarnięto głównie papierosy. Straty — 100 złotych.

☆☆☆

Złodziejskim poczynaniom nie oparły się również zamki budynku jednorodzinny w Markowcach. Po ich sforsowaniu sprawca zabrał ze środka sprzęt RTV i pościel. Wartość strat oceniono na 5000 złotych.

Wszystkich włamań dokonano 1 lipca.

### Ponadaje i posłucha

Na 800 złotych wyceniono radioodtwarzacz Kenwood i CB-radio Dragon 502 skradzione w nocy z 7 na 8 lipca z zastawy zaparkowanej na ul. Langiewicza. Włamywacz dostał się do środka pojazdu prawdopodobnie

nie przy użyciu pasowki.

### Zapasy przed zimą?

Nieznani sprawcy wywieźli samochodem tonę węgla drzewnego z Rakowej. Straty oszacowano na tysiąc złotych. Zdarzenie miało miejsce 9 lipca.

### Do końca nie rozebrał...

W nocy z 9 na 10 lipca z zaparkowanego na ul. Jana Pawła II cinquecento skardzono wędką teleskopową i... półkę samochodową o łącznej wartości 330 złotych. Złodziej dostał się do środka przez tylną klapę pojazdu, prawdopodobnie przy użyciu dopasowanego klucza.

### Kosztowna wakacje

Nieźle obłowił się złodziej, który 10 lipca na targowisku przy Żwirki i Wigury z reklamówki jednej z klientek wyciągnął portfel zawierający 3100 złotych, 2000 DM, kartę kredytową i paszport. Mieszkająca na co dzień w Niemczech kobieta przyjechała w rodzinne strony na wakacyjny wypoczynek.

### Zablokowało się

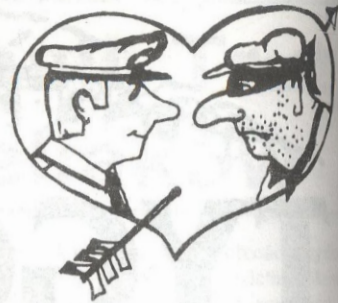
Dwunastego lipca jadący ul. Krakowską w kierunku Krosna żuk niespodziewanie zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się czołowo z fiatem 126p. Dwudziestoletni kierowca i 19-letnia pasażerka malucha w ciężkim stanie odwiezieni zostali do szpitala. Przyczyną wypadku było zablokowanie koła w żuku.

### Okazja czyni złodzieja

Spod bloku na ul. Krzywej 5 skradziono pozostawiony tam na chwilę przez właściciela rower Laura o wartości 400 złotych. Kradzieży dokonano 13 lipca.

### Skończyły się tłuste lata?

Czternastego lipca włamano się do sklepu spożywczego w Niebieszczanach. Sprawcy po sforsowaniu kraty zabezpieczającej piwniczne okienko i drzwi prowadzących do pomieszczeń sklepowych, "zaopatrzyli się" w 400 złotych gotówki, papierosy, artykuły spożywcze i alkohol. Łączna wartość strat wyniosła około 800



złotych. Było to pierwsze od siedmiu lat włamanie do tego sklepu.

### Odpowiednio do potrzeb...

Sprecyzowanymi zainteresowaniami wykazał się sprawca włamania do restauracji Zasanie, który po wyważeniu okna w przedśionku kuchni dostał się do pomieszczeń biurowych i bufetu. Złodziej przywłaszczył sobie dziesięć butelek Luksusowej, po jednej — Orła i Żubrówki, pięć puszek Żywca i jedną Fanty oraz 29 paczek markowych papierosów. Nie zainteresował się natomiast ani odtwarzaczem kompaktów ani kalkulatorami. Łączna wartość strat — około 300 złotych. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 14 na 15 lipca.

### Puszczą farbę?

Na ul. Sierakowskiego nieznani sprawcy zabawili się malując farbami jeden z zaparkowanych tam fiatów 126p. Straty poniesione z tego tytułu przez właściciela przekraczają 250 złotych, co kwalifikuje ten czyn do miana przestępstwa. Zdarzenie miało miejsce 15 lipca.

☆☆☆

Podobnym wandalizmem wykazali się "artyści", którzy zniszczyli elewację kilku budynków na osiedlu Błonie, malując na nich niecenzuralne napisy. Zniszczeń tych dokonano również w lipcu, a wstępne straty oszacowano na 1800 złotych.

Policja prowadzi w tej sprawie intensywne postępowanie wyjaśniające.

### Wprost pod koła

Piętnastego lipca na ul. Stróżowskiej kierujący polonezem potrafił nieletniego. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie niespodziewane wybiegnięcie chłopca zza samochodu na jezdnię. Z ogólnymi obrażeniami ciała został on przewieziony do szpitala.

## Misjonarz przybędzie z Kanady

Dwa lata temu sanocka Wspólnota Zielonoświątkowa kupiła stary budynek komunalny przy ulicy Zamkowej 11. Obiekt, po przeprowadzeniu remontu kapitalnego, miał służyć celom sakralnym, ale nie tylko. Zielonoświątkowcy myśleli o pracy z ludźmi uzależnionymi oraz szkółce języka angielskiego. Dziś remont jest już prawie ukończony. Dom ma nową elewację, naprawiony dach, przebudowane wnętrza.

— *Prace wykonaliśmy własnymi siłami — mówi pastor **Tadeusz Krzok**. Wspomagali nas finansowo bracia z innych miejscowości. Mamy do spłacenia 200 milionów długu. To dość dużo, jak na naszą pięćdziesięcioosobową sanocką wspólnotę. Musimy jeszcze wykończyć wnętrza, chcielibyśmy też zrobić na poddaszu kilka pokoiików. Mam nadzieję, że od września rozpoczniemy już jakąś*

*działalność. Planujemy naukę angielskiego. Ma ją prowadzić nasz misjonarz, sanoczanin **Roman Hydzik**. Przybędzie z Kanady wraz z rodziną. Chcielibyśmy też powiększyć bardzo wartościowy wykład dotyczący niebezpieczeństw związanych z tak zwanym nurtem New Age. Jesienią ubiegłego roku wysłuchało go wiele osób, także spoza naszej wspólnoty. Odbędzie się też cykl wykładów, dotyczący niekonwencjonalnych metod leczenia z punktu widzenia biblijnego — będzie to nasze spojrzenie.*

W dalszej perspektywie zielonoświątkowcy chcieliby zająć się pracą z ludźmi uzależnionymi — grupa od wielu lat utrzymuje kontakty z kilkoma alkoholikami. Na razie przygotowują się od strony fachowej — dwóch członków wspólnoty studiuje resocjalizację.

(j)

## Anglik na żywo

Rodowici Anglicy, June i Deryck Dunn z Leeds, uczyć będą w czasie wakacji grupkę sanockiej młodzieży języka angielskiego.

Trzytygodniowy kurs "Letnia Szkoła Języka Angielskiego" czyli Anglik na żywo" organizowany jest przez stowarzyszenie APASS — Anglo-Polish Universities Association, od 1989 roku. Lektorzy są werbowani przeważnie spośród studentów brytyjskich uczelni, nie brak też wolontariuszy nieco starszych — sympatyków naszego kraju, którzy zgłaszają się sami. Kursy są bezpłatne, gospodarze zapewnią gościom mieszkanie, wyżywienie i organizację czasu wolnego.

APASS kieruje swoją ofertą do szkół, samorządów lokalnych. Podobnie jak w ubiegłym roku, otrzymał ją także nasz Urząd Miasta. Szkoda, że nikt, poza Prywatną Szkołą Języka Angielskiego "8 Plus" Agnieszki Jungiewicz, nie odpowiedział na propozycję. Z kursu skorzysta więc tylko kilkunastu uczniów tej szkoły i, oczywiście, ich rodziny, które będą gościć angielskie małżeństwo.

(jz)



COMMERCIAL UNION

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE (POLSKA) S.A.

### Oferuje:

- Ubezpieczenia na życie z funduszem inwestycyjnym, z którego można korzystać w formie renty kapitałowej lub wypłacić w całości
- Młodzieżową Polisy Przyszłościową
- Ubezpieczenie kredytobiorców
- Ubezpieczenie wspólników
- Ubezpieczenie grupowe — terminowe i uniwersalne
- Ubezpieczenie Terminowe

Nasz doradca pomoże Ci zabezpieczyć Ciebie i Twoich najbliższych  
Tel. 347-14

Ubezpiecz to, co najcenniejsze... Twoje życie!

## Nadwyżka rozdzielona

Odwrótnie niż oczekiwano, kolejna dyskusja nad podziałem nadwyżki budżetowej za rok 1995 nie przyniosła spodziewanych emocji ani kontrowersji. Aprobata uzyskała propozycja, aby 15 tysięcy złotych z przekazanych na udział Miasta w Euro—Eco—Meetingu 50 tysięcy wykorzystać na zagospodarowanie brzegów Sanu. Dotacje otrzymały m.in.: ZOZ, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Związek Sybiraków, Państwowe Pogotowie Opiekuńcze, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Sanocki Dom Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna.

## Sanok jak pół Finlandii

Kwestie alkoholowe znów na topie. W pierwszej kolejności obradowano nad zmniejszeniem liczby punktów sprzedaży alkoholu w mieście. Padło przy tym wiele porównań do innych miast regionu (Rzeszów — 40 punktów, Jasło — 50). Przedstawiciele komisji w większości opiniowali pozytywnie, zaznaczając, iż badania naukowe dowiodły, że spożycie alkoholu wzrasta wraz z ilością punktów jego sprzedaży. Stanowisko to poparła również obecna podczas tego punktu obrad pełnomocnik burmistrza do spraw profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych **Ludmiła Dańda**. W jej wypowiedzi ciekawie zabrzmiało porównanie Sanoka z Finlandią — tam jest 150 punktów, u nas 70... Nieco odmienne zdanie zaprezentował **Stanisław Czernek**, poddając w wątpliwość wskaźniki statystyczne. — *Za czasów PRL były tylko cztery punkty, a wszyscy i tak nieźle sobie radzili — meliny, bimbrownie, itp.*

Ostatecznie uchwałę o zmniejszeniu liczby punktów sprzedaży alkoholu z 70 do 40 podjęto szesnastoma głosami, przy jednym wstrzymującym się i sześciu przeciw.

Jednogłośnie przyjęto uchwałę w sprawie wprowadzenia zakazu spożycia alkoholu w wyznaczonych miejscach publicznych na terenie Sanoka.

## Droższe przedszkola

Podjęto również uchwałę odnośnie podniesienia opłat za świadczenia gminnych przedszkoli. Ustalono ją na kwotę 40 zł za pierwsze dziecko i 20 zł za każde następne. Bezpośrednio przed głosowaniem radnych z problemem dość szczegółowo zapoznana Naczelniczka Wydziału

Spółeczno — Obywatelskiego i OC Urzędu Miasta **Władysława Oberca**. Podkreśliła, iż na dzień dzisiejszy braki finansowe w przedszkolach wynoszą 82 000 zł. Komisja Oświaty, Sportu i Turystyki opiniowała pozytywnie, jednak jej przewodniczący **Piotr Mazur** zaznaczył, że na posiedzeniu komisji sprawa ta wywołała wiele kontrowersji i właśnie jego głos zadecydował o ostatecznej opinii.

## Zaorać czy nie?

Burliwie dyskutowano nad przyszłością sanockiego toru lodowego. Burmistrz **Edward Olejko** zaznaczył, iż stan techniczny obiektu jest bardzo niepokojący. Dodał, że jeżeli w najbliższych latach nie zostanie wyremontowany, umrze śmiercią naturalną. Całościowy koszt tworzącej poszerzeniu toru modernizacji oszacowano na 5 milionów złotych. Jedną trzecią tej sumy zdecydował się zrefundować Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. Dwie trzecie miałaby pokryć miejska kasa. Przewodniczący Komisji Oświaty, Sportu i Turystyki **Piotr Mazur** pozytywnie zaopiniował projekt, jednakże nie na warunkach UKFiT-u. Stwierdził, że proporcje partycypacji winny być odwrotne.

Ku zdziwieniu obecnych radni **Błażowski** i **Zakrzewski** poddawali w wątpliwość sens finansowania inwestycji.

— *W sezonie jestem tam właściwie codziennie i za każdym razem widzę na lodzie nie więcej niż kilka osób — tłumaczył L. Błażowski. Społeczna potrzeba istnienia tego obiektu jest znikoma. Włożymy pieniądze tylko po to, aby utrzymać etat dyrektora i kilku innych osób.*

— *Czy niebagatelna przecież kwota zainwestowana w tor lodowy da korzyści społeczeństwu miasta? — zastanawiał się radny **Zakrzewski**, popierając swego przedmówcę. Przecież korzysta z niego tylko nieliczna grupa osób. Powinniśmy inwestować w sport, który ma największe znaczenie — mam tu na myśli szczególnie hokej. Dlaczego nie przystosujemy basenów dla osób niepełnosprawnych.*

Wypowiedzi te wywołały konsternację w sali. Głos zabrał m.in. dziennikarz "Tygodnika" **Marek Pomykała**. — *Wypowiedzi radnych Błażowskiego i Zakrzewskiego wysłuchałem z przerażeniem. W samych tylko klubach lyżwiarских trenuje ponad setka dzieciaków. Pozwolicie państwo, że użyję przysłowia Anglików "Jesteśmy zbyt biedni, by ubierać się tanio". W pierwszej kolejności powinniśmy poszerzyć tor i ta inwestycja bardzo szybko zacznie nam się zwracać. Przecież kiedy zorganizujemy Mistrzostwa Europy, z samej tylko Holandii przyjedzie kilka ty-*

*się kibiców. Być może zarobi na tym również pan Zakrzewski — część z nich zapewne przyjdzie do jego zakładu fotograficznego. Uważam poza tym, iż kwota 5 milionów jest wzięta z księżyca.*

Radny **Błażowski** złożył wniosek, by sprawę odłożyć do momentu uzyskania opinii wszystkich komisji. Nie znalazł on jednak akceptacji radnych. Wobec powyższego wyłoniła się kwestia: czy należy w pierwszej kolejności opracować projekt modernizacji toru czy też czekać na dalszy bieg wydarzeń. Ostatecznie przegłosowano wniosek radnego **Bogusława Strusia** o wykonanie dokumentacji technicznej (*Warto opracować projekt modernizacji, bo bez niego nic nie zdziałamy* — przekonywał radny).

## Przyjadą i zamieszkają

Radni niemalże jednomyślnie (jedna osoba wstrzymała się od głosu) wyrazili zgodę na zaproszenie do Sanoka, celem uzyskania pobytu stałego, docent dr **Dory Kacnelson** i jej męża **Aleksiego Jegorowa**, mieszkających dotąd w Drohobyczu na Ukrainie. Rada Ministrów przyznała pani **Kacnelson** 800 zł renty specjalnej. Podlegać będzie ona rewaloryzacji w terminach powszechnie obowiązujących. Państwo **Kacnelson** zamieszkają w dwupokojowym mieszkaniu komunalnym.

## Kobiety w mundurach?

Już niedługo (być może jeszcze w roku bieżącym) w Sanoku powstanie kilkunastoosobowy oddział Straży Miejskiej. Obowiązywać będą następujące warunki naboru: wykształcenie średnie, wiek do 35 lat, wzrost powyżej 180 cm wzrostu, dobra aparycja. Zadaniem formacji będzie m.in. ochrona obiektów użyteczności publicznej i sprawdzanie wykonywania obowiązków służbowych ich administratorów, dbałość o oznakowanie i oświetlenie ulic, asystowanie przy pobieraniu opłat, informowanie policji o przestępstwach i zabezpieczanie miejsc wypadków do czasu jej przybycia.

Straż Miejska działać będzie na zasadach referatu podległego bezpośrednio burmistrzowi. Być może w jej skład wejdą kobiety. Funkcjonariusze zostaną umundurowani i uzbrojeni w parki i broń gazową (posiadający pozwolenia). Większość radnych pomysł poparła, zaznaczając, iż działalność straży z pewnością da efekty. Na "nie" głosował jedynie **Marian Kawa**: — *To marnotrawienie pieniędzy podatników. Jest wiele innych przyziemnych spraw, jak choćby dziura-*

*we ulice, którymi powinniśmy zająć się w pierwszej kolejności.*

## Partnerstwo zatwierdzone

Podjęto ostateczną decyzję o oficjalnym partnerstwie Sanoka i Humennego. Uchwałę przyjęto jednomyślnie. Prawdopodobnie umowa podpisana zostanie na Słowacji, a jej ratyfikacja nastąpi w Sanoku. Przedstawiciele komisji opiniujących podkreślali, że partnerstwo miast przynieść może Sanokowi wiele korzyści.

## Zmiany w komisjach

Kilka osób zrezygnowało z pracy w komisjach stałych Rady Miasta. I tak z Komisji Ochrony Środowiska skreślono **Zdzisława Skrzypczyka**, z Komisji Budownictwa i Infrastruktury **Aleksandra Miranowicza**, z Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej **Piotra Mazura** i **Janusza Wrótniaka**, a z Komisji Finansowo—Gospodarczej **Ryszarda Paska** i **Jana Szuskiewicza**. Jednocześnie radny **Mazur** zgłosił swój akces do Komisji Finansowo—Gospodarczej. Radni **Adam Kołodziej** i **Andrzej Macias** zapewnili, iż nadal będą pracować w komisjach.

## Problemy codzienne

Nadspodziewanie długo omawiano ostatni punkt obrad "Wolne wnioski i zapytania". Radni z Posady (**E. Barna**, **A. Wojewoda** i **J. Staniszewski**) po raz kolejny poruszali problem wysypiska śmieci i jego rekultywacji. Podkreślali, iż wg przyjętych norm winno być ono usytuowane w odległości przynajmniej 10 kilometrów od miasta. — *Mieszkańcy dzielnicy są poważnie zaniepokojeni — przekonywał E. Barna. Wycieki z wysypiska tworzą cuchnące bagienka, trafiają do potoków, a następnie do Sanu. I taką wodę pijemy.*

— *Inna sprawa to ruch śmieciarek po ul. Stróżowskiej. — kontynuował A. Wojewoda. Ich kierowcy nie stosują się do przepisów. Jeżdżą jak szaleni i rozsypują śmieci. Na moich oczach pędzący samochód niemal zmasakrowałby małą dziewczynkę.*

Mowa była również o braku sygnalizacji świetlnej w mieście, likwidacji dzikiego wysypiska i zbyt bliskim usytuowaniu kontenerów przy blokach. Słowem — problemy codzienne.

Bartosz Błażewicz

## Będzie luźniej?

Od ponad dwóch tygodni w związku z budową Obwodnicy Północnej i wyłączeniem z ruchu Alej Wojska Polskiego oraz ul. Królowej Bony, sanockie ulice zostały zatłoczone do granic możliwości. Narzekania i pretensje zmotoryzowanych dotarły do władz miasta.

Na interwencję burmistrza **Edwarda Olejki** od ubiegłego piątku w godzinach porannych i popołudniowych szczytu na najbardziej niewłaściwych skrzyżowaniach pojawiają się policjanci.

Nie są jednak w stanie kierować ruchem przez cały dzień. Zdarzają się przecież w rejonach ich działania kolizje lub inne zdarzenia wymagające interwencji.

Wiadomo, że roboty potrwać do końca roku. Wykonawca zadeklarował, że postara się, mimo prowadzonych prac, umożliwić przejazd samochodów ciężarowych w kierunku Lesko—Krosno, co odciąży trakt komunikacyjny biegnący przez centrum miasta. W celu wyeliminowania dodatkowych zagrożeń, przejazd pojazdów z ładunkami niebezpiecznymi będzie dozwolony tylko nocą.

Do czasu podjęcia wiążących decyzji kierowcy zdani są na siebie. W trosce o bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg

**Apelujemy o rozwagę, uprzejmość i wzajemną wyrozumiałość.**

W sytuacjach szczególnie trudnych prosimy o zrezygnowanie z prawa do pierwszeństwa przejazdu. Często bowiem logika wskazuje, że przepuszczenie pojazdu oczekującego na możliwość skrętu w lewo na dłuższą chwilę usprawnia ruch.

Przypominamy również o zawartym w kodeksie drogowym zakazie wjazdu na skrzyżowanie, gdy nie można płynnie go opuścić. Z przepisów tego wynika, że nawet na drodze z pierwszeństwem przejazdu nie wolno zatrzymać pojazdu (dotyczy to także zatrzymania wynikającego z warunków ruchu), jeśli utrudnia to wjazd lub wyjazd z przecznicy.

Zdajemy sobie sprawę, że odwoływanie się do dobrej woli kierowców tylko częściowo rozwiązuje problem. Przed nami jeszcze 6 tygodni nasilonego ruchu turystycznego i kilkumiesięczna perspektywa codziennej udręki mieszkańców...

Dlatego konieczna jest zmiana organizacji ruchu na najbardziej obciążonych skrzyżowaniach i niektórych ulicach.

(bem)

## Bankomat znów w zasięgu ręki

Zakończono wreszcie uciążliwy remont drzwi i schodów Banku Depozytowo—Kredytowego na rogu ulic Kościuszki i Grzegorza. Prace przez wiele dni uniemożliwiały używanie zainstalowanego przy wejściu bankomatu. Jak pokazały pierwsze miesiące, dziennie 60—70 osób korzystało z tego użytecznego urządzenia. — *Obecnie bankomat jest dostępny przez całą dobę we wszystkie dni tygodnia — mówi dyrektor oddziału **Zofia Chybiło** — Posiadacze karty płatniczej BDK mogą otwierać drzwi do przedsionka, gdzie mieści się bankomat, nawet poza godzinami urzędowania banku, dzięki urządzeniu zwanemu "czytnikiem".*

W ramach usprawnienia obsługi klienta (czego akurat życzymy BDK—owi) bank otworzył w lipcu także nową placówkę w budynku administracyjnym Autosanu przy ulicy Lipińskiego. — *Jest to punkt kasowy z poszerzonym zakresem obsługi. Prócz operacji o charakterze powszechnym, na przykład wpłat za mieszkanie, gaz, energię, opłat ZUS, można tam również zakładać lokaty, wpłacać i wybierać z nich pieniądze, załatwiać pożyczki czy kredyty ratalne. Oczywiście prowadzona jest też pełna obsługa ROR—ów. Realizację wszystkich tych zadań umożliwiają nowoczesne łącze komputerowe zapewniające połączenie z siedzibą banku przy ulicy Kościuszki. Punkt jest czynny od poniedziałku do piątku od godziny 8.00 do 16.00.*

W okresie letnim BDK wydłużył także godziny

pracy — kasy są czynne do godziny 18.00. Dyżur sobotni trwa od 9.00 do 13.00.

☆☆☆

I jeszcze ściągawka z obsługi bankomatu — zdarza się, że klienci mają z tym problemy. Należy:

- 1/ wsunąć kartę w szczelinę bankomatu,
- 2/ wpisać na klawiaturze swój numer identyfikacyjny (PIN); wpisany numer nie będzie widoczny na ekranie,
- 3/ wybrać żądaną kwotę wypłaty — 10 zł lub jej wielokrotność np. 20, 50, 130,
- 4/ zabrać zwróconą przez bankomat kartę!
- 5/ podjąć wydaną przez bankomat gotówkę,
- 6/ zabrać wydruk potwierdzający dokonanie transakcji.

Co zrobić, aby bankomat nie "pożerał" karty (bo i o takich przypadkach słyszeliśmy)? Przede wszystkim należy ściśle wykonywać polecenia wydawane przez urządzenie (wszystko jest wyświetlane na monitorze) i nie przetrzymywać w nim karty dłużej niż 3 minuty. Jeśli bankomat nie chce zwrócić karty, należy zgłosić się do pracowników banku. Jeśli akurat jest wieczór lub dzień wolny od pracy to, niestety, mamy pecha — możemy odebrać kartę dopiero, gdy placówka będzie otwarta.

(jz)

**PHU „MORS”**  
sklepy AGD  
Największy wybór:  
» lodówek » zamrażarek » pralek  
» kuchni i innych  
Raty bez poręczycieli!  
10% I wpłaty!  
Transport gratis!

MORS 1 — SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50  
MORS 2 — ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1, vis á vis bazaru MOSIR, tel./fax (0-137) 366-68

Codziennie w godz. 8.00-19.00  
soboty w godz. 8.00-14.00  
ZAPRASZAMY

# Inaczej, ale świetnie

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystko zaczęło się na sanockim Rynku, z którego to tuż przed osiemnastą wyruszyła Dziewczęca Orkiestra

musztry paradnej. Publiczność w liczbie kilku tysięcy pożegnała rzeszowianki i rzeszowian oklaskami, a za chwilę prowadzący imprezę red. Marian Struś zapowiedział kolejne

ciech, który jedną z pitek rzucił mocno, lecz tuż pod scenę i trafili — oczywiście niegroźnie — którzy z bawiących się dzieci. Franciszkanin złożył w błagalnym geście dłonie i wszyscy się roześmiali. Najpierw wylosowano dwie końcowe cyfry szczęśliwego numeru. W losowaniu udział brali m.in. przedstawiciel Konsorcjum AUTOTAK, wojewoda Piotr Komornicki i burmistrz Sanoka Edward Olejko.

Znacznie lepiej od Texas Band zaprezentowała się inna formacja grająca muzykę kowbojską — Hand Made z Mysłowic pokazali, że naprawdę wiedzą, o co w country chodzi. Działająca w klubie "Trójkąt" kapela brała udział Piknikach Country w Mragowie i Lesku (w 1994 i 1995 roku). Dwa lata temu jako pierwszy zespół grający ten typ muzyki, Hande Made otrzymali "Karolinkę" na festiwalu opolskim. Duża w tym zasługa ekspresywnej wokalistki Tani Golec.

Kiedy przestawała brzmieć muzyka rozdawano nagrody tym, którzy złapali piłeczki i dziękowano sponsorom. Wśród nich wymienić wypada Konsorcjum AUTOTAK, które samo zwróciło się do organizatorów akcji "PDBS" z propozycją ufundowania malucha! Wiele ciepłych słów padło pod adresem Sanockiego Zakładu Górniczego Nafty i Gazu, Rady Miasta, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Autosanu, Stomilu, Beef—Sanu (pełną listę sponsorów wydrukujemy w jednym z kolejnych numerów). Wreszcie wylosowano kolejne dwa numery i okazało się, iż posiadaczem fiata 126p stanie się właściciel losu nr 4708. Niestety, szczęśliwca nie było na "Torsanie", a do chwili zamknięcia niniejszego numeru "Tygodnika" nadal się on nie



Szaleństwa maszerują na lodowisko.



"Więcej fiatów nie mam" — rozkłada ręce gwardian Roman Palaszewski.

ra Dęta Szaleństwa z Rzeszowa, za nią orkiestra garnizonowa 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Za muzykami jechał obiekt marzeń wszystkich uczestników dorocznej loterii — granatowy fiat 126p, za kierownicą którego zasiadał ojciec Wojciech.

Na płycie lodowiska szaleństwa (nazwa pochodzi od szaleństwa — piszącego stroikowych z otworami bocznymi — instrumentów wykorzystywanych przez tę orkiestrę) wraz z wojakami przedstawiły z rozmachem po-

go wykonawcę: tyski zespół country Texas Band. Tyskanie nieźle rozbaławiło publiczność (szkoda tylko, iż brali się za wykonywanie nieśmiertelnych przebojów swego ziomka Ryszarda Riedla, gdyż szło im to wybitnie słabo). Jednocześnie rosły emocje, bowiem przeprowadzano pierwszą część losowania zwycięskiego numeru — w tym roku wygrawał tylko jeden, jedyny los i... osiem piłeczek tenisowych rozrzuconych z estrady przez franciszkanów. Najlepszym miotaczem okazał się ojciec Woj-

odnalazł. Informujemy zatem, iż do 1 sierpnia samochód można odebrać w firmie Santar przy ulicy Krakowskiej. Po tym terminie zostanie on sprzedany na licytacji, a pieniądze wpłyną na konto akcji "Podaruj Dzieciom Brata Słońce".

Jeśli chodzi o loterię, w tym roku przyniosła ona rekordowy dochód: sprzedano 8663 losy po dwa złote, co dało kwotę 173 260 tysięcy starych złotych. I to w całej imprezie chyba najważniejsze: znów głównym sponsorem franciszkańskiej akcji było społeczeństwo Sanoka i okolic, zaś najbardziej potrzebujące dzieci już wypoczywają w Wielkich Oczach. Przez całe wakacje do "naftowego" ośrodka wyjedzie blisko siedemset dzieciaków!

zrobili wielkie oczy widząc drugi człon nazwy miejscowości napisany z małej litery. Zapewniamy, że powstał on z winy redakcji, a nie podpisanych pod tekstem ojców Franciszkanów.



Tania Golec z zespołu Hand Made.

PS. Przepraszamy wszystkich Czytelników, którzy tygodni temu

## Pokłosie konkursu (2)

W poprzednim "TS" przedstawiliśmy wiersze laureatów starszej grupy wiekowej konkursu Miejskiej Biblioteki Publicznej "Poetą chciałbym być". Dziś pora na młodszych (10—14 lat).

### Wciąż szukam

Szukam przyjaciela  
na powszedni dzień,  
na wesole psoty  
i chmurne dni

Szukam miłości,  
o której marzą poeci,  
miłości w uśmiechniętych oczach  
i szybkim biciu serca

Szuka mądrości,  
której nie zmieści książka,  
która dobrem otacza  
dziecko i staruszka.

Szuka swej drogi życia,  
której nie zamazują liczne  
drogowskazy,  
nakazy,  
zakazy...

Dlatego wciąż szukam.

Damian Więcek

### Przemyslenia jesienne

W spadającym liściu  
jest tyle harmonii  
i wdzięku.

W spadającym liściu  
jest tyle piękna  
i troski Bożej...

— aby ten liść  
jak kres ludzkiego życia  
ukończył taniec agonii,  
dotarł do celu,  
pogodził się z cichym odejściem  
w czasie jesiennej pory.

Damian Więcek (I miejsce, SP 9)

### Serce

Serce jest jak  
miecz  
który  
wszystko zwycięży.

Serce jest jak  
mur,  
którego  
nie da się przebić.

Serce jest jak  
skała,  
która  
wszystko zniesie.

Anna Bukład (II miejsce, SP nr 7)

### Ty

Jesteś jak połączenie białej linii z czar-  
ną różą.

Jesteś jak połączenie niewinności i pie-  
kna

z czymś nieosiągalnym.

Jesteś jak cnota i grzech zarazem.  
 Jesteś jak biała lilia i czarna róża w bu-  
kiecie  
mych uczuć, ukrytych na samym dnie  
mego  
małego, kochającego serca...

Ewa Leśniak (III miejsce, SP nr 4)

### Jak

Pochyliłam się, jak stare drzewo, które  
kołysze  
w gałęziach lata młodości.  
 Westchnęłam, jak ono, gdyż musi żyć  
w samotności.  
 Zatałamałam się pod ciężarem zmart-  
wień, jak ono zatałamuje  
się pod ciężarem owoców.  
 Stoi dzwignając zgrzyzotę świata, jak sa-  
motnik na pustyni  
znoszący pragnienie.  
 Skrzyjące gałęzie i konary, które wo-  
łają o litość,  
jak głodny o chleb.  
 W końcu cichnie i usycha, pograżając  
się

w wiecznie trwającym śnie.  
Aneta Gocko (III miejsce, SP nr 1)

### Co to jest miłość?

Czym jest miłość? Powiedz serce!  
 Czym jest miłość? Szepnij skrycie!  
 To dwie dusze, a myśl jedna,  
 To w dwóch sercach jedno bicie.

Jak przychodzi do nas miłość?  
 — o, nikt tego nie odgadnie!  
 Dziś jej nie ma a jest jutro,  
 Jako perła w sercu na dnie.  
 Jaka miłość jest najczystsza?  
 A najgłębsza miłość? Powiedz!  
 Jest najcichszą jednocześnie.

A najszczęśliwa? Co o sobie  
 Nie pamięta ani trochę...  
 A cóż miłość mówi? Miłość  
 Nic nie mówi: Ona — Kocha!  
Aneta Kaszowska

### Na szczytach

Na wielkiej góry szczytce  
Wpatrzony w błękit stoje,  
 Jak wielki obszar świata  
Zrenice widzą moje!

Gdzie spojrzeć świat szeroki  
 I wolna przestrzeń Boża,  
 Doliny, skały, rzeki  
 i niezmiernie morza.

Na szczytce wielkiej góry,  
 Pod promieniami słońca,  
 Mniej szarpie serce ludzkie  
 Tęsknota szalejąca.

Dusza szybuje w górę  
 I bliżej jest do Boga,  
 Nie ciągnie serca w dół  
 Ponura ziemiska droga.

Na szczytce wielkiej góry  
 Jak lichym się wydaje  
 ten świat co pod stopami,  
 Te wioski, chaty, gaje,  
 Jakie to wszystko małe,  
 Jak teraz obce myśli,  
 Które wlatują w niebo  
 Szerokie kręgi kresli.

Na szczytce wielkiej góry  
 Duch z pętów się wyzwala  
 I przędzę marzeń snuje  
 Od ziemskiej nędzy z dala,  
 Czuje się cząstką Boga,  
 Tęskni do niebios kraju  
 I rad by tam ulecieć,  
 Jak ptaki na wyraju  
Aneta Kaszowska (III miejsce, SP nr 9)

### Ktoś ty

Ktoś ty, co piszesz wiersze,  
 Czyś młoda poetką beczynną,  
 Co nie wie, że tworzyć może?  
 Czy może dziewczynką niewinną  
 Co oczy rzeszami zasłania,  
 W obronie swej tajemnicy?  
 A może jesteś pełna kochania,  
 Lecz swoich sama nie zliczysz?  
 A może w tobie rozpacz  
 jak rzeka rozciąga szeroko?  
 Ktoś ty, co piszesz te wiersze,  
 ulotną chwilą, westchnieniem,  
 kropelką tęsknoty czy świerszczem?  
 ... Nie!  
 Ty jesteś WIELKIM MARZENIEM.  
Anna Cieślak (wyróżnienie, SP nr 8)

### Taniec kropli deszczowych

Zaczyna padać deszcz,  
 i wszystkim robi się smutno,  
 Lecz ja wyjrę przez okno,  
 i nie będzie mi nudno.

Okno ma widok na sad,  
 gdzie zawsze panuje ład.  
 A krople tańczą w sadzie,  
 niby na estradzie.

Tańczą walca, oberka,  
 dla nich uciecha to wielka.  
 Tańczą z całych swoich sił,  
 żeby tylko deszczyk zmżył.

Nagle coś się na niebie rozpromie-  
niło,  
 niestety, to słońce zaświeciło,  
 i małe tętnące krople,  
 w parę zamieniło.

Teraz każdy z nich marzy,

o deszczowej plaży, o deszczowym sa-  
dzie, i o tańcu  
na estradzie.

Iza Kwiatkowska (wyróżnienie, SP nr 9)

### Wróżba

Szaro, smutno z oknami  
 mokną drzewa, mokną domy  
 Słońce znikło za chmurami,  
 świat w ciemnościach pogrążony.

Zamyślona w świat ten patrzę,  
 nie nie słyszę, nie nie widzę.  
 Może przyszłość swą zobaczę  
 przez zamgloną, mokną szybę.

Lat dwanaście tylko mamy,  
 tak niewiele i tak dużo...  
 Na przygodę wciąż czekamy,  
 a deszcz pada, kropkle wróża...  
Maria Fuks (wyróżnienie, SP nr 9)

### Dni z babcią

Babacia po kuchni się krząta  
 pewnie będzie zupa pachnąca.

Z garnka wyrzwał biały obłok.  
 babciu ostrugam marchew,  
 pobędę z tobą.

Babcia gazetę przegląda,  
 wymiata kurze z kąta,  
 a ja rysuję dla niej obrazek.  
 Babciu odpocznij,  
 przy stole posiedźmy razem.

Darek Więcek (wyróżnienie, SP nr 9)

### List do ludzkości

Ty On Ja możemy  
 tak wiele zrobić

Dymiące kominy  
 skażona woda  
 rozdarte niebo

Nie stojcie milcząco  
 na zakurzonej drodze  
 nie czekajcie

Mój Wasz Nasz jest świat  
 więc dbajcie o niego

Jeszcze pulsuje  
 tętni żyje

Otrząsnijmy się!

Bo ten kto narodzi  
 się po nas  
 nie odczuje oddechu życia  
Przemysław Wasyluk

KIEDYŚ ZGLEBIĘ BŁĘKIT NIEBA,  
 GLEBIĘ WODY, ZIELEN LASÓW —  
 GDZIEŚ ODNAJDĘ ŻYCIE DRZE-  
WA,  
 ŚWIAT Z MINIONYCH, TAMTYCH

CZASÓW...  
 I ZAWOŁAM W PUSTKĘ CISZY  
 W STRONĘ WSZYSTKICH ŚPIĄ-  
 CYCH LUDZI,  
 AŻ MNIE W ŚWIECIE KTOŚ USŁY-  
 SZY

I ZE SNU ŚWIAT CAŁY ZBUDZI...  
 I ZNOWU — ZNOWU ROK PO ROKU  
 ZAŚLEPIENI ŻĄDZA WŁADZY  
 IDĄ WSZYSCY RÓWNYM KRO-  
 KIEM  
 WSZYSCY RAZEM. WSZYSCY  
 NADZY,  
 ZAGUBIENI WŚRÓD NIEWOLI NI-  
 SZCZA SAMI  
 WŁASNY ŁOS,  
 JUŻ NIE MÓWIĄ CO ICH BOLI —  
 ZOSTAŁ TYLKO W DUSZY GŁOS  
Ernest Szajna

### Pytali się...

Pytali się mnie ludzie,  
 dlaczego moje włosy są jak kolorowa  
 łąka?  
 Dlaczego w moich oczach jest tyle błę-  
 szczących  
 gwiazd?  
 Pytali się mnie ludzie, dlaczego,  
 gdy otworzę usta,  
 zamiast słów słyszą przesłanną piosen-  
kę...?

...moje włosy są jak kolorowa łąka,  
 bo ty zaczarowałeś je swoim doty-  
 kiem;  
 w moich oczach jest tyle gwiazd,  
 bo wczoraj były jak morze rados-  
 nych łez.  
 Z moich ust, zamiast słów płynię  
 piosenka,  
 bo dotknęła je Twoja magiczna moc  
 pocałunku.

Agnieszka Gilar

### Kraków

Zrobiłeś na mnie wrażenie  
 swoim kamiennym obliczem,  
 w sercu zostawiłeś drzenie  
 — płonę zniczem.  
 Wisiał trysnąłś snadnie,  
 tą wyciśniętą z obłoków,  
 tak na powierzchni, jak  
 na dnie,  
 lśniesz tysiącami potoków.  
 Wawelu — wielkie potęgi!  
 Widziałam tam wielkie dziwy.  
 Czytałam z niego, jak z księgi,  
 Tam mi się wydał prawdziwy.  
 Cudny Mariacki Kościele,  
 cudny Kościele Mariacki,  
 śpiewałeś mi pieśni wiele  
 w sposób szalony, wariacki.  
 A gdy tu jeszcze powrócę,  
 a wrócę jeszcze na pewno,  
 to znów pieść twą zanucę  
 piękną i rzewną.  
 I znowu przejdę się wszędzie,  
 Wawel otoczę ramieniem.  
 I znowu codennie będzie  
 w tym dniu odkrytym wzruszeniem.  
Elżbieta Kawalek

# Miejsca widokowe w Sanoku

O tym zagadnieniu troszeczkę opowiadałem w jednym z ubiegłorocznych numerów "Tygodnika Sanockiego" pt. "O zieleni w Sanoku". O tej sprawie mówił również zauroczony Sanokiem pan Tadeusz Kędziński, który nawet dołożył Władzom Miasta specjalny memoriał. O problemach poruszanych dzisiaj, mówiłem wówczas wyrywkowo. Ale teraz pragnę szerzej omówić to zagadnienie, ponieważ myślę, że jest ono szczególnie godne uwagi. Wprawdzie po tym artykule posypią się na moją gronę gromy, ale wszystko co poniżej głęboko przemyślałem.

Są w naszym mieście (a może były) trzy miejsca widokowe. Są one potrzebne ze względu na wyjątkowe położenie Sanoka i piękno jego okolic.

Pierwszym miejscem jest — nie tylko dla mieszkańców miasta, ale i dla coraz liczniej-

szych turystów — jest, a raczej powinien być Kopiec Adama Mickiewicza na szczycie góry parkowej. Kopiec, budowany na przełomie XIX i XX wieku przez młodzież naszego Gimnazjum pod kierownictwem wychowawców, był w pierwszej kolejności pomnikiem dla Wioszcza Narodu w stulecie jego urodzin i był również wspaniałym miejscem widokowym. O tym świadczyły serpentynki prowadzone na szczyt kopca, metalowe ogrodzenie i ławeczki dla odpoczynku. Niestety, kopiec jest bardzo zaniedbany, a ziemia spod ławy fundamentowej pod kamieniem pamiątkowym została wypłukana i niejako wisi w powietrzu. Dawniej z tego miejsca rozciągały się widoki nie tylko na centrum miasta na jego piękne okolice. Na północy widać było zabudowę przedmieścia zwanego Wójtostwem (obecnie dzielnica Traugutta), na zakręty Sanu

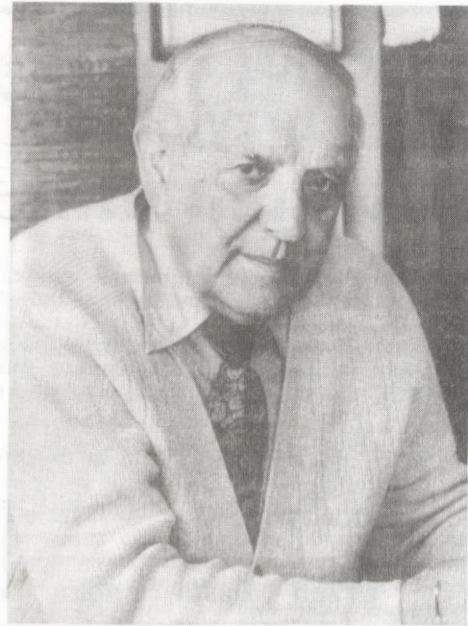
i biejącą jak srebrny klejnot na p. zach. małą cerkiewkę w Międzybrodziu. Na wschodzie widać było pasmo Gór Słonnych, Olchowce i Bykowiec, zabudowania obu sanockich fabryk, zaś na południu Stróże i Płowce, a dalej łagodne wzgórza Beskidu Niskiego. Na zachodzie jak na dłoni oba cmentarze, Kiczury oraz ciągnącą się wzdłuż linii kolejowej zabudowę Dąbrówki.

Dzisiaj nikt nie korzysta z tego punktu widokowego, zaś przewodnicy do tego miejsca nie prowadzą, ponieważ jest ono obrośnięte drzewami. Gdyby inne miasta w naszym województwie miały podobne miejsce, na pewno by się nim szczyli, a otoczenie byłoby odpowiednio pielęgnowane. Dla przykładu przedstawiam Czytelnikom fotografię fragmentu mojego "Tableau naturalnego" z roku 1933, na którym jego autor Kazimierz Weidl z tego właśnie miejsca na Kopcu narysował panoramę miasta i okolic ze Słonnymi Górami i wijącym się Sanem.

Na ilustracji widać kościoły, szczyt starego ratusza, fragment Rynku, Gimnazjum im. Królowej Zofii, Sąd Okręgowy, Weinerówkę, Ramerówkę, a dalej koszary w Olchowcach.

Marzę o tym, bym mógł jeszcze choć raz wejść na to miejsce dla przypomnienia sobie tego pięknego widoku, dziś niestety zastąpionego.

Drugim miejscem widokowym był plac św. Jana tak licznie odwiedzany przez sanoczian, tu stał pierwszy pomnik Tadeusza Kościuszki. Stojąc przy murku oddzielającym plac od skarpy można było podziwiać Błonie, Stomil, Autosan oraz Olchowce, Bykowiec, piękne tereny nadwiślańskie. Tu też drzewa przesłaniają panoramę.

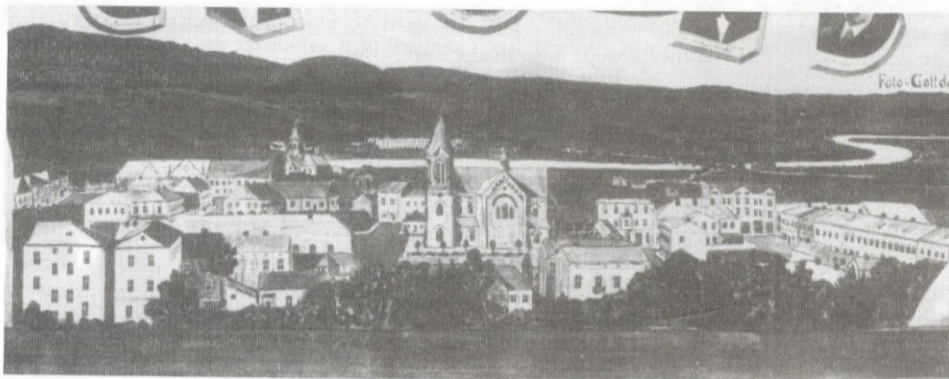


Trzecim miejscem stworzonym do podziwiania krajobrazu było wzgórze zamkowe. Wszyscy już na pewno zauważyli, że nieczego z "tarasu widokowego" nie można zauważyć. A dawniej nawet zamek widoczny był z postoju autobusów przy ul. Zamkowej.

Panie dyrektorze Banach, który tak energicznie prowadzi Muzeum i przywraca zamokowi jego pierwotny wygląd! Po co wkładać tak wiele trudu w remont, jeśli — by zobaczyć jego skutki — trzeba będzie podejść aż pod same mury budowli? A od strony Sanu i Olchowca nikt gmachu, przysłoniętego ścianą drzew nie zobaczy.

Myślę, że w ogóle w naszym mieście niezwykle potrzebna jest ręka dobrego ogrodnika.

Stefan Stefański



Widok z Kopca Adama Mickiewicza.

## Wędrownka i coś jeszcze

(na marginesie lektury wierszy Janusza Szubera)

Z co najmniej dwu powodów nie potrafię podać pięciu tomów ("Paradnego ubranka i innych wierszy", "Apokryfów i epitafiów sanockich", "Pana dymiącego zwierciadła", "Gorzkich prowincji" i "Srebrnopiórych ogrodów") poezji Janusza Szubera solidnej filologicznej analizie.

Po pierwsze, zrobiły to już wcześniej kompetentniejsze ode mnie osoby. Ja — skromny student polonistyki — właściwie nie mam nic do dodania. Pokora wobec profesjonalistów i realna ocena swojego filologicznego warsztatu nie pozwalają mi na konkurowanie z moimi mistrzami.

Drugi powód jest bardziej osobisty. Nie wiem właściwie, czy pisząc o nim, nie narażę się na zarzut emocjonalnego ekshibicjonizmu.

W chwili kiedy kreślę te słowa, siedzę w swoim krakowskim mieszkaniu. Wieczór w kulturalnej stolicy Polski nie musi być wcale przyjemny. Zwłaszcza, że koło mojego biurka cały czas kręci się stara znajoma — Tęsknota. Czuję się trochę jak emigrant.

W takim stanie ducha trudno mi jest czytać poezję Szubera zachowując tak zwany obiektywizm.

Dlatego zdecydowałem się zastosować "nienaukową" metodę wymyśloną przez samego poe, przy okazji pisania przez niego tekstów o twórczości Mariana Pankowskiego. Przeczytałem wiersze z "Paradnego ubranka" i pozostałych czterech tomików, tak jak gdyby nigdy nie słyszał o intertekstualności, postmodernizmie, Derridzie, procesie historyczno-literackim i wielu podobnych "naukowociach".

Zastanawiając się nad wierszami z "pięcioksięgi" Szubera, nie potrafię oprzeć się skojarzeniu z wędrownką. Poeta (może powinienem napisać "podmiot liryczny", ale ostrzegam — będzie nienaukowo) przenosi czytelnika w czasie i przestrzeni. Zachowuje się jak kustosz oprowadzający po swoim muzeum lub jak przewodnik zapraszający do zwiedzenia nieznanego prowincji. Prowincji, która istnieje już tylko na dagerotypach, żółtych fotografiach, w zapiskach, starych woluminach, a co najważniejsze — w umyśle i wyobraźni poety.

Kiedy rozmawiam z Januszem, on często pyta: *Pamiętasz...* (tu pada nazwisko i miejsce, którego nie potrafię wydobyć ze swojej dwudziestotrzyletniej pamięci)? *Nie pamiętam? No tak, jesteś za młody.* Dzięki wierszom z pięcioksięgi (zwłaszcza z "Paradnego ubranka" i "Apokryfów i epitafiów sanockich") teraz będę mógł Januszowi odpowiadać: *Nie pamiętam,*

ale słyszałem o tym od ciebie.

Janusz Szuber dał mi niezwykle metafizyczny wręcz luksus wędrownki po Galicji czasów Franciszka Józefa, po sanockim praku pełnym flirtujących par, po domach cielesnych uciech, które odwiedzał Szwejk i jemu podobni wojacy C.K. Armii, po zatopionych we mgle górach, i po wioskach pachnących jeszcze ciepłym samogonem. Patrzę na ten obcy mi świat z otwartymi z zachwytu ustami i z fascynacją pięciolatka.

Zamykam tomik. Za oknem, w dali, wieża katedry wawelskiej, kościół mariacki, Planty, Wisła. Na Rynku Podgórskim miejscowy pijaczek kokietuje jakąś sfatygowaną piękność. Codzienne widoki. Odkładam tomik na półkę myśląc: znowu dałem się nabrać Januszowi.

Prawdziwa sztuka polega na "zawieszaniu niewiary".

Myliłby się ten, kto uważałby wiersze Szubera tylko za sentymentalną wędrownkę. Daleko im do sentymentalizmu. Te poezje to, stosując terminologię Mariana Pankowskiego, nie dźwięki "zawadiackiej harmonijki" czy "sentymentalnej okaryny". To raczej brudny, zmysłowy ton saksofonu. "I nie kołomyjka spod perłowych palców, a Gershwin karnawałowy" — to znów cytaty z Pankowskiego (postawie do "Srebrnopiórych ogrodów").

Gdyby wiersze Szubera były tylko sentymentalną śpiewką, dla nikogo poza Sanokiem (no, może poza Podkarpacem) nie byłoby czytelne, czy interesujące. Tymczasem pięcioksięgiem zainteresowali się krytycy z całej Polski, obsypując autora garściami pochwał.

Dlaczego?

Chyba dlatego, że w poezji Szubera oprócz wędrownki po "zaginionym świecie" jest coś więcej. To "coś" to refleksja nad ludzkim byciem. Nad jego TU, TERAZ, ZAWSZE.

Wiersze autora "Apokryfów" to wyrafinowany, ironiczny rzut oka na kondycję ludzką. To też pytania DLACZEGO?, PO CO?, CO JEST NAJWAŻNIEJSZE?

Poezja Szubera stawia szereg znaków zapytania istotnych dla każdego, komu w świecie kultury łatwego piękna jest choć trochę bliskie słowo "autorefleksja". Pięcioksiąg to uniwersalne, bardzo inspirujące pytania możliwe do odczytania wszędzie — nie tylko w Sanoku.

Paweł Sawicki

— Od czterech lat trwa już remont zamku. Początkowo prace prowadzone były przed i po sezonie turystycznym, w tym roku nie udało się zamku otworzyć nawet w sezonie. Dlaczego remont tak się przeciąga?

— Jak zwykle odpowiedź w takich sprawach jest bardzo prosta — brakuje pieniędzy, by remont mógł być przeprowadzony we względnie krótkim czasie. Z kolei prace prowadzone w tej chwili uniemożliwiają udostępnienie jakiegokolwiek sal na letnie wystawy. Obawiam się, że w przyszłym roku również to się nie uda, ponieważ ewentualne zaimprovizowane wystawy w na pół odremontowanych pomieszczeniach, utrudnia zabezpieczenie ich przed włamaniem, pożarem, i tak dalej. Nie da się tylko wygospodarować sal — one muszą być już właściwie w pełni wykończone.

cym, ponieważ kryje w sobie — sądzę, że bardzo dobrze zabezpieczone — tajemnice tego wzgórza z lat minionych. Dla archeologów, czy dla historyków sztuki jest to niesłychanie ważna rzecz. Poza tym nie istnieje żadne ilustracje, z których moglibyśmy odtworzyć wygląd skrzydła północnego, nie mamy żadnych bliźszych danych, ani opisu inwentarowego — nic. Wiemy tylko, że część tego skrzydła zawałiła się i wpadła do owej fosy. Sądymy, że tam moglibyśmy odnaleźć detale, fragmenty kamieniarki, a więc zarazem wyobrazić sobie, jak sam zamek mógł w całości wyglądać. Spodziewalibyśmy się tam znaleźć również obiekty związane z dawnym życiem na zamku, więc byłaby to wspaniała uczta dla historyków.

Można byłoby również pomyśleć o częściowej rekonstrukcji samej fosy,

winna znaleźć rozwiązanie.

Ten problem budzi w ostatnich czasach dużo emocji, ponieważ wszyscy uważają, że każde drzewo trzeba za wszelką cenę ochronić. A to nie ma chyba nic wspólnego z jakąś sensowną, logiczną i gospodarską dbałością o zieleni w mieście. Tymczasem drzewa — samosiejki rosną do olbrzymich rozmiarów, po czym wala się, wyrwijając z sobą spory kawał skarpy i niszczą ją w ten sposób. Nikt nie myślał do tej pory w mieście o jakimś sensownym rozplanowaniu zieleni, również tej części, w której znajduje się zamek. A to wydaje się w tej chwili rzeczą niezbędną. Jeżeli rzeczywiście nie ma zostać zniszczone to co my w tej chwili robimy.

— Czy można podać, przynajmniej w przybliżeniu, termin zakoń-

## Skończyć w tym tysiącleciu

rozmowa z dyrektorem Muzeum Historycznego Wiesławem Banachem

— Przedtem traktowało się sanocki zamek jedynie jako swoiste "opakowanie" do wystawiania ikon, czy też innych ekspozycji. W tej chwili, w czasie remontu odkryto rzeczy, które pozwalają odzyskać go jako zabytek.

— Tak, początkowa koncepcja remontu zamku polegała głównie na tym, żeby uzyskać jak największą i jak najlepszą powierzchnię wystawową. Zamek ze swoimi skromnymi murami, właściwie bez charakteru stylistycznego, był jako obiekt rearchitektoniczny mało atrakcyjny. Dopiero odkrycie w ubiegłym roku kamieniarki renesansowej, dawnych przejść, miejsc po oknach i wielu jeszcze innych rzeczy, pozwala nam na niemalże wierną rekonstrukcję sporej części substancji zabytkowej zamku. Po tym remoncie będziemy mogli oglądać obiekt bardzo podobny do tego, który wystawił w pierwszej połowie XVI wieku starosta Wolski.

— Ale marzy się Panu jeszcze odkopanie fosy i znajdującej się tam zawałonej części północnego skrzydła zamku, a przez to przybliżenie jak wyglądał on rzeczywiście w XVI wieku.

— Tych marzeń mam kilka. Pierwszym z nich jest to, by zrekonstruować południowe skrzydło, które znamy z fotografii, z początku tego wieku. Rozbrane ono zostało przez Austriaków — co prawda nie miało już ono charakteru obiektu z przełomu XVI i XVII wieku, bo Austriacy je również zmienili. Natomiast sama bryła jest wyraźnie widoczna na fotografiach, projekt rekonstrukcji jest już opracowany. Nie wiadomo tylko czy będą pieniądze.

No i oczywiście fosa, która jest dla nas elementem niesłychanie intrygują-

tak, żeby dla widza wzgórze zamkowe było wyraźnie oddzielnym od tego, na którym stoi miasto. To urozmaiciłoby krajobraz, no i też troszeczkę wprowadziłaby nas w dawny charakter tego miejsca.

— To, o czym w tej chwili powiemy, może nie spodobać się ekologom, ale wypadaloby zrobić małą przecinkę drzew rosnących wokół zamku.

— Jeżeli już remont postępuje konsekwentnie w kierunku przywracania dawnego wyglądu, to należałoby również pomyśleć o najbliższej okolicy zamku. Jego otoczenie, zarośnięte drzewami, brak perspektywy i panoramy, która zawsze ze wzgórza zamkowego się rozciągała, to jest kolejna sprawa, która po-

czenia remontu?

— Tego nie będzie w stanie chyba nikt podać. Można byłoby ewentualnie iść do wróżki, ale myślę, że ona też pomyliłaby się o sporo lat, ponieważ zakończenie prac remontowych związane jest z finansami. Jeżeli nie jesteśmy w stanie jeszcze dzisiaj sobie wyobrazić ile pieniędzy dostaniemy na remont w przyszłym roku i latach następnych, to niemożliwe jest podanie daty jego zakończenia. Byłoby dobrze, gdyby przynajmniej główna część robót, związana z istniejącą częścią zamku zakończyła się w tym tysiącleciu. Ale i to jest bardzo wątpliwe.

Rozmawiał Marcin Kandefer



Zamek niedostępny dla turystów.

# CHCESZ ZAROBIĆ? przyjdź do nas!

## Uwaga handlowcy!

Niepowtarzalna okazja promocji Waszych firm oraz towarów w ramach międzynarodowej imprezy Euro—Eco—Meeting Bieszczady '96

Euro—Eco—Meeting Bieszczady '96, jak już czytelnikom "TS" wiadomo, to największa impreza ekologiczna w Polsce i jedno z ważniejszych europejskich wydarzeń związanych z ekologią i ochroną środowiska naturalnego w 1996 r.

Cztery dni tegorocznego EEM to dziesiątki imprez. Program EEM, w części realizowany w Sanoku, daje szansę na promocję nie tylko miasta, ale również dzięki tysiącom bezpośrednich odbiorców i uczestników, na promocję Państwa firm.

### Urząd Miasta Sanoka we współpracy w Regionalną Izbą Gospodarczą

z a p r a s z a j ą  
wszystkich chętnych do uruchomienia stoisk handlowych na ulicach miasta, zwłaszcza w rejonach imprez, tj. na Rynku, ulicach Mickiewicza i Białogórskiej w dniach imprez, tj. 1 — 4 sierpnia 1996 r.

Zapisy chętnych przyjmowane są w RIG Sanok,  
3 Maja 10, tel. 304—44  
do 25 lipca 1996 r.

Regionalna Izba Gospodarcza, z upoważnienia Urzędu Miasta wydawać będzie licencje na handel obwoźny i "z ręki" na ulicach Sanoka w dniach 1—4 sierpnia 1996 r.

Z A P R A S Z A M Y

Urząd Miasta Sanoka Regionalna Izba Gospodarcza



Śliczna Basia Moore także wystąpi podczas EEM.

## Ich Troje

Tego twórcy swoistego melanzu poezji i musicalu z przebojową muzyką pop, angażujący się w aktualne sprawy społeczne.

Próbnymi nagraniami zainteresowała się firma Koch International — zainicjowali w roku 1995.

Źródłem ich inspiracji jest film "Ich troje", opowiadający o kłopotach z określeniem własnej seksualności wśród amerykańskich studentów. Śpiewają nie tylko o swoich dylematach związanych z poszukiwaniem sensu życia, ale i o tym, co ich we współczesnej Polsce boleśnie otacza — bezdomnych, przemoc, gwałtach.

— *Wszystko to się wydarza. Teksty pisane są na podstawie doświadczeń własnych lub z życia przyjaciół i ich otoczenia. Śpiewamy o problemach dosłownie, bez owijania w bawełnę, tak, żeby móc publicznością poruszać i rozpoczynać dyskusję* — mówi Michał, autor tekstów i wokalista zespołu.



We wrześniu tego roku ukaze się debiutancki album Ich Troje — "Wstęp". Nagrane wcześniej wersje piosenek "Jeanny" i "Spadam" już podbiły listy łódzkich rozgłośni radiowych.

## Gaya

To brytyjski duet, którego debiutem zainteresował się Doug Smith, menager grup Motorhead i Hawkwind.

Gaya odniosła pierwszy sukces dzięki kompozycji "Trust", wykorzystanej w "Nieśmiertelnym II". Silny głos Jan (porównywany niekiedy do wokalu Roda Stewarda) i gitara Paula, na pewno przysporzą zespołowi wielu fanów.

## Marlena Drozdowska

Ukończyła Szkołę Muzyczną w Warszawie na wydziale piosenkarskim. Rok 1990 należał do niej. Jej "Bajadera plaża" wygrała plebiscyt na przebój "Lata z Radiem". W tym samym roku firma Pronit wydała pierwszy LP Marleny. W 1991 z Markiem Kondratem nagrała wielki, aczkolwiek kontrowersyjny przebój "Mydełko Fa".

W Chicago poznała Janusza Piątkowskiego, który zaproponował jej piosenkę "Nigdy nie mów nigdy" — kompozycja odniosła sukces w Muzycznej Jedynce. Następną kompozycja "Błaszany księżyc" została również w tej audycji nagrodzona, a "Wolaj" gościła w "Gorącej dziesiątce" od listopada 1994 do maja 1995 r.

## Krystyna Prońko

Ta wybitna wokalistka rozpoczęła karierę w rodzinnym zespole Refleks. W roku 1973 wystąpiła na Festiwalu Wokalistów Jazzowych w Lublinie i na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie uhonorowano jej interpretacje piosenek "Po co ci to chłopcze" i "Umarłe krajobrazy". W 1975 powtórzyła opolski sukces otrzymując główną nagrodę za "Niech moje serce kołysze ciebie do snu".

Po ukończeniu studiów na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach prowadziła tam przez dwa lata klasę śpiewu.

W latach siedemdziesiątych rozpoczyna się, trwając do dziś, czas festiwalu, nagród i koncertów zagranicznych. W grudniu 1980 r. wystąpiła w głównej roli w oratorium Ernesta Brylla i Wojciecha Trzcińskiego "Koleśno nocka", "Psalm stojących w kolejce" uzyskała nagrodę dziennikarzy na festiwalu w Opolu w 1981 roku, a "Małe tęsknoty" wyróżniono nagrodą telewizyjną. W 1983 roku nagrała płytę kompaktową dla brytyjskiej firmy Olympus. Stale współpracuje z big—bandem Gustawa Bromy, z którym na płycie CBS nagrała mszę jazzową z chórem Brneńskich Madrygalistów. Oprócz jazzu i rocka Prońko doskonale śpiewa muzykę poważną.

Jej znaczącą pozycję potwierdzają zaproszenia do udziału w prestiżowych imprezach — Festiwalu Kultury Polskiej w RFN, warsztatach wokalnych w Hochschule der Kunst Berlin, radiowych koncertach live, czy wreszcie w festiwalach Good News, gdzie wystąpiła obok Donny Summer, Take 6, Mavis Staples, Leona Patillo, Be Be and Ce Ce Winans.

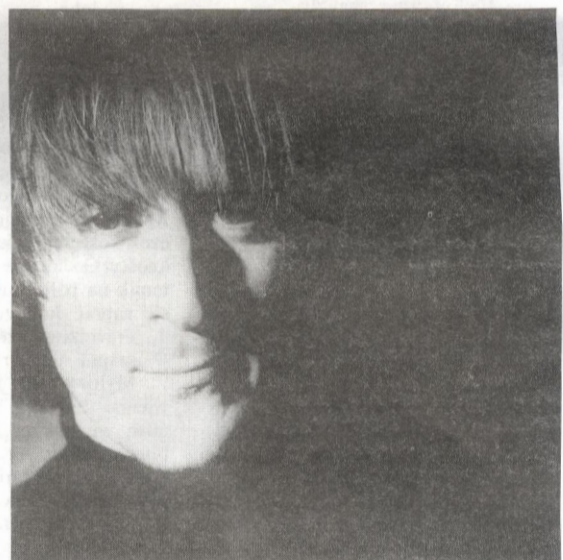
Od kilku lat zajmuje się publicystyką muzyczną i prowadzi autorskie programy radiowe i telewizyjne.

## Chłopcy z Placu Broni

Zespół powstał w 1987 roku. To Kora, liderka Maanam rekomendowała ich do udziału w Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie. Pierwszym wielkim hitem był utwór "O, Ela", który znalazł się na szczycie radiowej Trójki i doprowadził do szaleństwa publiczność "Opola '88".

Największymi przebojami grupy są: "Kocham wolność", "Nasz nowy hymn", "Ballada o dobrym człowieku" i "Kocham Cię".

Liderem zespołu, autorem tekstów i w 90 procentach muzyki jest Bogdan Łyszkiewicz — człowiek miłości, szczęścia i Wisły, mieszkaniec trzech miast położonych nad "królową polskich rzek".



### 1 sierpnia (czwartek)

20.30 — Galowy koncert otwarcia EEM — Bieszczady '96  
sztuczne lodowisko, ul. Mickiewicza  
w programie:

- Tato Sajmuradze
- Chłopcy z Placu Broni
- Joe Wilson (USA)
- Orkiestra Gustava Bromy
- VOX
- Jiri Korn
- Helena Vondrackova

Prowadzą: Agata Konarska i Antoni Mielniczuk

Wstęp — 12,50 zł

### 3 sierpnia (sobota)

18.00 — Koncert Disco Polo  
sztuczne lodowisko, ul. Mickiewicza  
w programie:

- Bayer Full
- Manhattan
- Ding Dong

Prowadzi: Maciej Pol

Wstęp — 7,50 zł

### 2 sierpnia (piątek)

20.30 — Koncert Euro—Eco—Rock z Gwiazdami Koch International  
sztuczne lodowisko, ul. Mickiewicza  
w programie:

- Chłopcy z Placu Broni
- Ich Troje
- Gaya (Wielka Brytania)
- Picture House (Irlandia)
- Lee Arron (Kanada)

Prowadzi: Małgorzata Jarecka

Wstęp — 12,50 zł

### 4 sierpnia (niedziela)

20.30 — Galowy koncert zamknięcia EEM — Bieszczady '96  
sztuczne lodowisko, ul. Mickiewicza  
w programie:

- Marysia Sadowska
- Marlena Drozdowska
- Barbara Moore
- Helena Vondrackova
- Varius Manx
- GWIAZDA: COOLIO

Prowadzą: Małgorzata Jarecka i Zygmunt Chajzer

W ramach koncertu przewidziano wręczenie nagród: "Kryształowa Kropla Wody" (TAT) i "Zielone Serce Przyrodzie" (LOP)

Wstęp — 23 zł

# Grzyby zdrowe, ludzie chorzy

Maria Plouchowa wyciąga z szuflady w kuchennym kredensie sztucze, drewnianą łyżkę i lekarstwa. Sztuczne pokryte są rdzą, drewniana łyżka dwumilimetrową warstwą grzyba. Kupione całkiem niedawno leki są już tak zawiłgłe, że nadają się tylko do wyrzucenia. Leków Plouchowie muszą mieć w domu mnóstwo — i Maria i Kazimierz są rencistami, pięcioletni Darek cierpi na dziecięce porażenie mózgowie i epilepsję, trzyletnia Asia ma astmę.

## Z deszczu pod rynnę

Wyrok o eksmisji Kazimierza Plouchy z mieszkania przy ulicy Kochanowskiego zapadł 30 kwietnia 1991 roku. Wówczas Plouchowie wynajęli pokój z kuchni przy ulicy Dworcowej. Pięciosobowej rodzinie w jednym pokoju musi być ciasno. Ale palicho ciasnotę; w wynajmowanym lokalu nie było ani energii elektrycznej, ani gazu (sic!), ciepłej wody, żadnych urządzeń sanitarnych. Mieszkanie nie miało odprowadzenia do kanalizacji, zaś ogrzewane było węglem. Na dodatek było ono mocno zagrzybione i zawilgocone. W 1992 roku Plouchowie zostali umieszczeni na liście osób oczekujących na przydział mieszkania komunalnego. Ich wniosek o przydział mieszkania został zakwalifikowany, do niezrealizowanego zrealizowania i — poza kolejnością — 21 kwietnia 1993 roku Plouchowie otrzymali przydział na mieszkanie w budynku przy ulicy Kościuszki 22 (to ten dom, w którym funkcjonuje obecnie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta). Przed wprowadzeniem się Plouchów Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej przeprowadziło w rzeczonym lokalu remont za kwotę 60 milionów złotych — stanowiło to ponad jedną trzecią środków przeznaczonych w miejskim budżecie na remonty pustyń. Plouchowie wprowadzili się do odremontowanego mieszkania koźcem czerwca 1993 roku. Już pod koniec lipca przekonali się, że wpadli z deszczu pod rynnę — w nowym lokum szybko dała znać o sobie potężna wilgoć, a niemal wszędzie zaczęły rosnąć dorodne grzyby. 3 sierpnia po raz pierwszy

mieszkanie odwiedziła komisja z Urzędu Miasta

która: (...) nie stwierdziła zawilgoconia tynków, ani śladu zagrzybienia. Wykonane tynki (uzupełnienia) są świeże i wymagają starannego wietrzenia. (...) Wprawdzie sierpień był dość gorący, ale jak tu starannie wietrzyć mieszkanie, skoro wówczas najmłodsza córka Plouchów, Asia, miała niespełna miesiąc? 2 grudnia tegoż



... a tak w kuchni.

samego roku kolejna komisja sporządziła notatkę, w której czytamy między innymi: (...) Zawilgoconia ścian w kuchni i naroży w pokojach występują na skutek niedogrzanego mieszkania, i nieprawidłowego wentylowania pomieszczeń. (...) O ile sformułowanie o nieprawidłowym wentylowaniu pomieszczeń rozumieć należy, jako że rzadkie jego wietrzenie, to ogarnąć może czytelnika tylko pusty śmiech — jak można (mieszkając z trójką małych dzieci) permanentnie zimą otwierać okna? Niedogrzanie mieszkania bierze się stąd, iż kuchnia ogrzewana jest wyłącznie piekarnikiem, a oba pokoje oszczędnościowymi piecykami gazowymi. Urząd Miasta i SPGM cały czas zalecały Plouchom, by opalali mieszkanie piecami kaflowymi. Niestety,

## jest to niemożliwe

o czym wie nawet początkujący kominiarz. Na prośbę Plouchów Terenowy Zakład Kominiarski z Krosna wydał opinię, w której stwierdza się, że:

— Przewody kominowe od piecy kaflowych są popękane i nieuszczelnione na całej wysokości

(...); przewody wentylacyjne od kuchni są wybudowane nieprawidłowo (...); podłączenie piecy gazowych na całym pionie jest nieprawidłowe; w pomieszczeniach pokoi brak wentylacji wyciągowej. Wniosek końcowy kominiarskich ekspertów jest taki, że przewody kominowe należy przebudować na całej wysokości oraz dobrać brakujące przewody wentylacyjne dla łazienki i pokoi. To jednak jeszcze nie wyjaśnia sprawy do końca. Plouchowie nie mogą palić węglem w piecach kaflowych, gdyż mieszkający nad nimi sąsiedzi również ogrzewają gazem. Tymczasem ogrzewanie węglowe i gazowe absolutnie nie może być podłączone do wspólnego przewodu kominowego!

Dyrektor SPGM — a Janusz Tworzydłak nie wierz jednak kominiarzom:

— Pan Ploucha, jeśli tyle razy prosił się go, by palił w piecach, niechby palił i nie przejmował się mieszkającym nad nim lokatorem.

## Grzyby rosną wszędzie

na ścianach, na podłodze (budynek nie ma piwnicy, pod gumoleum znajduje się zimny beton), na suficie, w szafach i kredensach. Nowo kupiona odzież czy obuwie praktycznie po paru miesiącach nadają się tylko do wyrzucenia. Nie ma jak zrobić zapasów żywności — prosek do pieczenia w błyskawicznym tempie zamienia się w kamień. Jednak nawet niszczące leki, żywność i odzież nie jest tym, co najbardziej trapi Marię i Kazimierza Plouchów. Najważniejsze dla nich jest zdrowie dzieci.

— Zwłaszcza jak tą gazetę przeczytałam — mówi Maria Plouchowa pokazując rubrykę "Nowinki medyczne" z tygodnika "Na żywo" — to się przestraszyłam. Piszą tutaj, że grzyby pleśniowe są znacznie bardziej niebezpieczne, niż do tej pory przypuszczano. Mogą wywołać wiele chorób, na przykład nowotwory, zawały serca, schorzenia dróg oddechowych czy bóle stawów. Napisałam do tej gazety, by zamieścili więcej informacji na ten temat.

Jeśli ktoś uważa "Na żywo" za pismo niezbyt poważne, niech uważnie przeczyta fragmenty czwartej opinii wysłanej do Urzędu Miasta przez Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego dla województwa krośnieńskiego Zygmunta Dąbrowskiego:

(...) są to toksynotwórcze gatunki grzybów występujące często w zawilgoconych mieszkaniach. Działają na człowieka zakażając zarodnikami jego organizm i jego otoczenie. (...) samo stwierdzenie obecności wilgoci i zacierniałe plamy w mieszkaniu P. Plouchów dyskwalifikuje przedmiotowe mieszkanie pod względem zdrowotnym.

Stanowisko takie organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej przedstawiły we wcześniejszych pismach z dnia 14.12.1994 r. oraz 3.07. i 21.08.1995 r. Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny wyraża zaniepokojenie przedłużającym się załatwianiem powyższej sprawy i wnosi o jak najszybsze rozpatrzenie możliwości poprawy warunków mieszkaniowych rodziny Państwa Plouchów.

## Krótką koldra

to problem, który trapi naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM Jana Paszkiewicza:

— Stan zasobów komunalnych Sanoka należałoby rozpatrywać w trzech aspektach. Po pierwsze stan techniczny mieszkań — sześćdziesiąt procent budynków komunalnych ma więcej niż pięćdziesiąt lat, dwadzieścia procent lokali nie ma podstawowych urządzeń sanitarnych ani gazu, a do remontów kapitalnych i średnich kwalifikuje się aż siedemdziesiąt procent domów.

Druga sprawa to możliwości budżetu miejskiego — pojawia się dylemat krótkiej koldry: czy remontować budynki komunalne i budować nowe, czy dofinansowywać pomoc społeczną, przedszkola, szkoły i inne przedsięwzięcia. Gdyby Miasto nie było zobligowane ustawą do finansowania dodatków mieszkaniowych, to za te środki moglibyśmy śmiało wybudować dwa bloki komunalne — w ubiegłym roku na rzeczonych dodatki wydano z budżetu osiem miliardów starych złotych!

Trzecia rzecz to potrzeby mieszkaniowe w Sanoku; o skali problemu najlepiej świadczy fakt, że do dziś nie została jeszcze zrealizowana lista przydziałów lokali z 1992 roku — dwadzieścia osiem osób już czwarty rok czeka na komunalne lokum. Od 1992 roku zakwalifikowano wstępnie około trzystu pięćdziesięciu osób, które jeszcze nawet nie są na liście oczekujących.

Naprawdę cały czas byłem z państwem Plouchami w kontakcie. Problem był tyleż prozaiczny, co zasadniczy. W latach 1993—1995 Miasto nie dysponowało lokalem spełniającym wymogi dla sześcioposobowej rodziny. Plouchowie chcieli mieszkania minimum dwupokojowego, z centralnym ogrzewaniem i łazienką. Tymczasem Miasto nie buduje nowych domów komunalnych — trafiają się mieszkania z odzysku, najczęściej kawalerki po zmarłej samotnie mieszkającej starszej osobie.

Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że włożyłem dużo starań i serca, by tym ludziom pomóc, załatwić sprawę polubownie — zapewnia Jan Paszkiewicz.

## Najgorzej jest rano

— twierdzi Kazimierz Ploucha (rencista chory na ischias i dyskopatię, cierpiący na uporczywe bóle i zawroty głowy oraz bóle w odcinku lędźwiowym kręgosłupa). Kiedy się budzimy w powietrzu unosi się mgła, smród jest nie do wytrzymania, po wyjściu na pole łyzy nam z oczu leca.

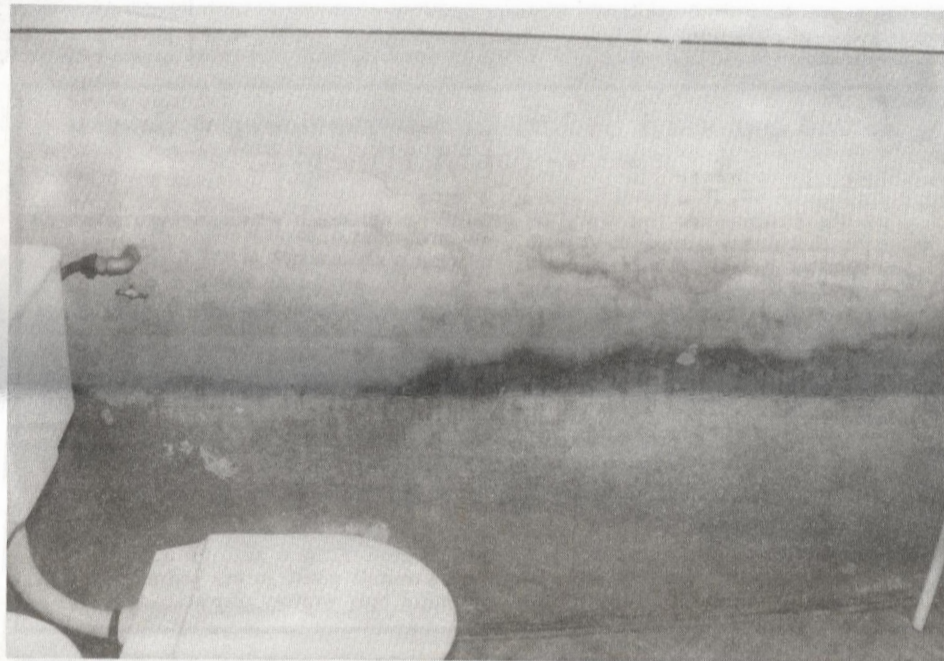
— I kości bolą — dopowiada Maria Plouchowa (również na rencie: zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego, dyskropatia lędźwiowa, zapalenie ścięgien okolicy stawów). Wg lekarskiego zaświadczenia dolegliwości nasilają się w warunkach wilgoci i zimna. Nas jeszcze pół biedy, ale płakać mi się chce, jak słyszę kiedy dzieci stękają z bólu w stawach.

— Asię bolą nóżki, mnie i nóżki i rącki — włącza się do rozmowy pięcioletni Darek. A Ołę o tu boli, jak tak zrobi (Darek demonstruje, przy jakich ruchach jego o rok starsza siostrzyczka bolą stawy łokciowe).

## Nieuchronne komplikacje

Dzieci cierpią nie tylko na bóle w stawach. Oto fragment opinii pulmonologicznej, dotyczącej Joasi, wydanej przez dr. Zbigniewa Wrońskiego, specjalistę chorób układu oddechowego:

(...) stwierdza się, że obecność wspomnianego grzyba (aspergillus — przyp. mp) stanowi bardzo duże zagrożenie dla zdrowia dziecka i nakazuje w trybie pilnym zmianę warunków lokalowych. Wspomniany grzyb wywołuje ciężkie schorzenia płuc (...) o niepomyślnym rokowaniu leczniczym oraz poważne komplikacje ogólnoustrojowe. Przebywanie dziecka w w/w



Tak wygląda ściana w ubikacji...

lokalu nieuchronnie spowoduje komplikacje chorobowe.

Zdesperowani Plouchowie

## wnieśli sprawę do sądu

i w pierwszej instancji, 21 czerwca br., sąd przyznał im rację. (— Z wyroku sądowego jednoznacznie wynika, że ci ludzie nie powinni tam mieszkać w dalszym ciągu — mówi naczelnik Jan Paszkiewicz.)

— Wyrok nie jest jeszcze prawomocny — tłumaczy adwokat Plouchów Andrzej Podstawski. Urząd Miasta złożył do Sądu Rejonowego w Sanoku wniosek o uzasadnienie wyroku. Do 9 czerwca nie dotarło ono jeszcze do UM. Po otrzymaniu uzasadnienia Urząd będzie miał czterdzieści dni na wniesienie apelacji do Sądu Wojewódzkiego w Krośnie. Jeśli uzasadnienie przekona pozwanego, że nie ma szans na wygranie sprawy w drugiej instancji i apelacji nie wniesie, wyrok się uprawomocni. Z praktyki wiem jednak, że jeśli ktoś prosi sąd o uzasadnienie wyroku, to najczęściej apelację wnosi. Można przypuszczać, że — o ile dojdzie do rozprawy w Sądzie Wojewódzkim — to sprawa zakończy się we wrześniu, może nawet w październiku.

— Wyroku nie możemy komentować — mówi radczyni prawna UM Jadwiga Koncewicz—Kopyścińska. Jako pozwany będący stroną postępowania możemy być niezadowolony z wyroku i wnieść apelację. Na pewno jednak nie zależy nam, na jak najdłuższym przeciąganiu procedury.

Sprawę na korzyść państwa Plouchów przesądziła ostatecznie w sądzie "Opinia mykologiczna — budowlana". Oto niektóre jej najciekawsze fragmenty:

(...)Istniejące tu ocieplenie podłoża wykonane z 2 cm warstwy styropianu jest słabe. (...) końcówki przewodów kominowych z pieców grzewczych — z pokoi wykonane są z rur pro-

wizorycznie docieplonych matami z waty szklanej. Powyższe, doraźne rozwiązanie wymaga pilnej zmiany.

Stwierdzono w czasie przeprowadzonej ekspertyzy, że w mieszkaniu występuje duża wilgotność względna powietrza powyżej 70 procent — przekraczająca znacznie wartość normatywną wynoszącą 45—55 procent, przez co stworzone są zadowalające warunki dla rozwoju grzybów pleśniowych. (...) Na zawilgoconych fragmentach tynków wewnątrz mieszkania (...) występują dość rozległe naloty kilku szczepów pleśniowych jak np. *Aspergillus sp.*, *Mucor sp.*, *Penicillium sp.* Grzyby te powodują niekorzystne zmiany fizykalne w składzie powietrza, jego skażenie wewnątrz całego mieszkania, wytwarzanie się toksynotwórczych gazów gnilnych. Mogą stanowić zagrożenie dla stale przebywających tam osób i wywoływać u nich między innymi odzyny uczuleniowe itp. Z uwagi na powyższe jest tutaj wyzwalająca specyficzna woń stęchlizny i wilgoci.

Biorąc pod uwagę powyższe i odpowiadając na pytania Sądu należy stwierdzić, że intensywne ogrzewanie mieszkania w obecnych warunkach przy użyciu piecy kaflowych nie spowoduje zniknięcia występującego tam zawilgoconia.

Sąd zobowiązał pozwaną Gminę Miasta Sanoka do usunięcia wad lokalu zamieszkiwanego przez Plouchów. SPGM wykonać powinien: izolację poziome murów i podłogi, skuć tynki, odgrzybić mury środkiem chemicznym, wykonać nowe tynki z dodatkiem chemicznych środków, wymienić staralę okienną oraz drzwi prowadzące z sieni do kuchni, docieplić mury zewnętrzne, wreszcie wykonać wentylację grawitacyjną



Wystarczył tydzień, żeby na butach wyrosły takie grzyby.

# VADEMECUM

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
Od 1 lipca do 31 sierpnia:  
Wypożyczalnia dla dorosłych:  
10.00—17.00, pon. 10.00—15.00, sob. — nieczynne  
Wypożyczalnia dla dzieci: w lipcu zamknięta (spis księgozbioru); w sierpniu — 9.00—16.00, sob. — nieczynne  
Czytelnia: 10.00—17.00, pon. 10.00—15.00, sob. — nieczynne  
FILIE MBP:  
ul. Kościelna 2  
wt., śr., czw., pt., 14.00—19.00  
ul. Traugutta 17  
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt., 10.—17.00  
**Olchowce**  
wt.—pt. 14.00—18.00  
Piastowska 74  
pon., śr., 12.00—17.00, wt., 10.00—15.00  
**Biblioteka Pedagogiczna** (tel. 321—82)  
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00  
**Muzeum Budownictwa Ludowego** (tel. 316—72)  
Codziennie 8.00—18.00  
Cena biletów: normalne 2,5 zł, ulgowe 1,5 zł  
**Muzeum Historyczne** (tel. 306—09)  
Galeria Beksińskiego — czynna 9.00—15.00  
Wystawa ikon — czynna 9.00—15.00

**Sanocki Dom Kultury** (tel. 341—42)  
Kola zainteresowań: plastyczne dla dzieci — wt. 15.30—17.00 i dla młodzieży — pon., czw. 16.00—19.00; Klub francuski — pon., śr., 15.45—17.15; kurs j. angielskiego — pon., śr., 17.30—19.00; klub krótkofalarski — pt. 17.00—19.00; koło filatelistów i numizmatyków — I i III niedz.

miesiąca 9.00—13.00; DKF "Omnibus" — czw. 18.00; biblioteka repertuarowa — codziennie 9.00—15.00.

**Młodzieżowy Dom Kultury** (tel. 309—15)

ODK "Puchatek" (tel. 317—76)  
czynny codziennie 8.00—20.00

ODK "Gagatek" (tel. 302—62)  
czynny codziennie 11.00—20.00

**MOSIR**  
basen odkryty, czynny codziennie od 10.00 do 19.00.  
Ceny biletów: dorośli — 3,50 zł, dzieci i młodzież — 2,50 zł, dzieci do lat 7 — 1,50 zł.  
Grupy zorganizowane powyżej 30 osób: dorośli — 3 zł, dzieci i młodzież — 2 zł, dzieci do lat 7 — 1 zł.  
W godz. 15.00—19.00 — zniżki: dorośli — 2,50 zł, dzieci i młodzież — 1,50 zł, dzieci do lat 7 — 50 gr.  
Gr. zorg. ponad 30 osób: dorośli — 2,30 zł, dzieci i młodzież — 1,30 zł, dzieci do lat 7 — 50 gr.

**Telefony**  
Pogotowie Energetyczne 308—61  
Pogotowie Gazowe 303—03  
Pogotowie Wodociągowe 326—57  
Pogotowie Weterynaryjne 329—94  
Pogotowie Pediatryczne 306—22

Pomoc drogowa 981  
Informacja PKS 936  
Kasa biletowa PKP 304—04  
Postój Taxi 303—33  
Nadawanie telegramów 905  
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900  
Biuro napraw 914  
Biuro zleceń 917  
GOPR 322—04 (całą dobę)

# Krzyżówka nr 29

## Poziomo:

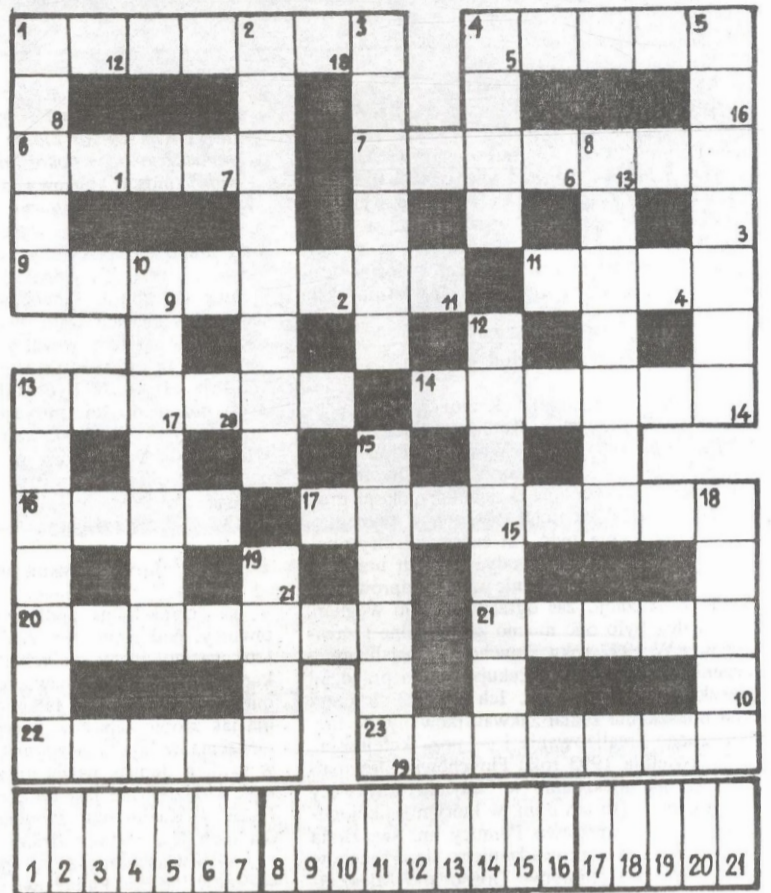
- Nożyce ogrodnicze
- Nie szanuje przyjętych norm
- Niemiecki reformator religijny
- Mieszkaniec Grenlandii
- Ignacy, polski pisarz
- Uroczyste przyjęcie
- Sztuczna fryzura
- Imię Łazuki
- Dawny Jemen
- Maszyna do koszenia trawy
- Przepływa przez Paryż
- Niezbędna przy zakupach
- Scena cyrkowa
- Konsument chleba

## Pionowo:

- Utarta trasa
- Miejsce rozrodu ryb
- Kość stawu kolanowego
- Powtarza się w pracy silnika
- Kwitnie przed maturami
- Zakole rzeki
- Gimnastyka przy muzyce
- Uwodzicielka
- Mienie z domem i ogrodem
- Kopie rowy
- Indianin Ameryki Pn.
- Miejsce walk zapaśników
- Litery z pół ponumerowanych od 1 do 21 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 10 zł, II — 5 zł., III — wypożyczenie trzech kaset video.

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzię-



cie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".  
Rozwiązanie krzyżówki z numeru 27: JAKI ROZUM TAKA RADA  
Nagrody otrzymują:

I — Zofia Wierzba, ul. Fabryczna 3/12  
II — Radosław Gabiga, ul. Stróżowska 30/11  
III — Justyna Rysz, Zarszyn 346

## Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

tel. 351—55, fax 300—14

### o g ł a s z a

przetarg nieograniczony, ofertowy na sprzedaż na warunkach własnościowego prawa do lokalu dwóch boksów garażowych o pow.

- garaż nr 1 — 15,90 m<sup>2</sup>
- garaż nr 2 — 19,40 m<sup>2</sup>

murowanych, krytych blachą, zlokalizowanych przy budynku Spółdzielni, ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku.

Cena wywoławcza:

- garaż nr 1 — 15.300 zł
- garaż nr 2 — 18.700 zł

Oferty z ceną należy składać w sekretariacie SSM, IV p., pokój 412.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej boksów garażowych w kasie SSM w godz. 10.00—14.00 do dnia 29 lipca 1996 r.

Regulamin przetargu można otrzymać w dziale Inwestycji Spółdzielni, ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 313, III p., tel. 351—55, wew. 317, cena 1 kpl. 5 zł.

Termin składania ofert upływa 9 lipca 1996 r. o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 lipca 1996 r. o godz. 12.00 w siedzibie SSM.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przypadku unieważnienia przetargu zawiadomieni będą wszyscy oferenci.

## Zarząd Miasta Sanoka

### o g ł a s z a

przetarg nieograniczony na:

1. wykonanie Projektu Technicznego (wykonawczego) na adaptację wewnętrzną budynku administracyjnego przy ul. Okulickiego w Sanoku na socjalne mieszkania komunalne bez sieci zewnętrznych.

Termin realizacji zamówienia: 30 września 1996 r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium:

w wys. 600 zł (słownie sześćset złotych).

Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 w terminie do 5 sierpnia 1996 r. do godziny 9.00.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych, Rynek 1, pok. nr 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Referat Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, Rynek 1, pok. nr 4.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Zygmunt Borowski, tel. 300—03.

Termin składania ofert upływa 5 sierpnia 1996 r. o godzinie 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. nr 64, w dniu 5 sierpnia 1996 r. o godzinie 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:

- złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

## Zarząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej

### o g ł a s z a

przetarg nieograniczony na dokończenie budowy kanalizacji sanitarnej w Tyrawie Wołoskiej.

Zakres robót wg specyfikacji istotnych warunków zamówienia, które można odebrać w pokoju nr 18 Urzędu Gminy.

termin realizacji — 31 października 1996 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 1996 r. o godz. 12.00.

Termin składania ofert upływie w dniu 29 lipca 1996 r.

Wadium w wysokości 400 zł należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

## Zarząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej

### o g ł a s z a

przetarg nieograniczony na budowę Szkoły Podstawowej w Rakowej.

Zakres robót:

- roboty budowlane — stan wykończeniowy
- instalacje elektryczne
- instalacja wod.— kan.
- instalacja c.o.

Termin realizacji do dnia 30 czerwca 1997 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 1996 r. o godz. 10.00.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia do odebrania w pokoju nr 18 Urzędu Gminy.

Termin składania ofert upływa w dniu 20 lipca 1996 r.

Wadium w wysokości 2500 zł należy wpłacić w Urzędzie Gminy najpóźniej do godz. 9.00 w dniu 30 czerwca 1996 r.

Kryterium oceny będzie najniższa oferowana cena.

## Zarząd Gminy w Bukowsku

### z a p r a s z a

do składania ofert wstępnych dotyczących

1. Ustalenia technologii wykonania nawierzchni z masy bitumicznej, mineralno — asfaltowej. Na istniejącej podbudowie drogi gminnej z płyt drogowych żelbetowych relacji Dudyńce przez wieś.

2. Wykonanie odcinka 200 mb drogi wg proponowanej przez oferenta technologii.

Oferta powinna zawierać:

- szczegółowy opis proponowanej technologii wykonania nawierzchni na podbudowie z płyt drogowych żelbetowych
- gwarancję na proponowaną technologię — okres gearancji.
- koszty wraz narzutami wykonania odcinka 200 mb przedmiotowej drogi wg zaproponowanej technologii

Lokalizacja odcinka drogi 200 mb — wieś Dudyńce obok Domu Ludowego w kierunku południowym po trasie ułożonej z płyt żelbetowych.

termin składania ofert upływa dnia 2 sierpnia 1996 r.

Oferty należy kierować na adres: Urząd Gminy w Bukowsku 38—505 Bukowsko z dopiskiem "Droga Dudyńce".

Głównymi kryteriami wyboru ofert będzie:

- cena za proponowaną technologię
- okres gwarancyjny na proponowaną technologię.

## "Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców

38—500 Sanok ul.Sienkiewicza 1

### o g ł a s z a

pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, którą stanowi:

- prawo wieczystego użytkowania działki o pow. 13a 63m<sup>2</sup>
- prawo własności budynku rest. "Karpacza" o pow. 883,90m<sup>2</sup>, położonej przy ul.Jagiellońskiej 29 w centrum miasta, z tarasem widokowym.

Cena wywoławcza 700.000 zł. plus VAT.

Oferty z napisem "PRZETARG" z podaniem ceny i warunków płatności należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

O dniu przetargu oferenci zostaną powiadomieni indywidualnie. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00. Koszty nabycia obiektu obciążają kupującego.

Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 30178 w.34 i 32.

## Spółdzielnia Mieszkaniowa Nasz Dom w Sanoku

### o g ł a s z a

nabór chętnych na wykup lokali użytkowych — branży nieuciągliwej dla ludności w nowo-budowanym budynku mieszkalno—usługowym przy ul.Cerkiewnej w Sanoku.

Powierzchnia lokali od 15 do 60m<sup>2</sup> z możliwością powiększenia.

Blisze informacje można uzyskać w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Zamkowej 26 w Sanoku.

**Wyjaśnienie**

W 28 numerze "Tygodnika Sanockiego" w rubryce "Listy" moja odpowiedź na zarzuty p. Marka Pomykały ukazała się z taką ilością błędów drukarskich (naliczyłem ich w sumie 16, co zważywszy na niewielką objętość mojego tekstu jest chyba ewenementem nawet w prasie lokalnej!), że mam podstawy podejrzenia (choć z natury nie jestem podejrzliwy!), iż nie stało się tak bynajmniej li tylko z winy korekty redakcyjnej. "Chochlik drukarski" w nieco mniejszym stopniu zmasakrował również tekst p. Mariana Daszyka, natomiast nie tknął w ogóle odpowiedzi p. Pomykały, co mnie osobiście wydaje się bardzo zastanawiające. Mój list do redakcji "TS" został napisany przy użyciu komputerowego edytora tekstu Word 6.0 for Windows i wydrukowany na drukarce laserowej, a więc jego jakość jest bez zarzutu. Nawet dziecko ze szkoły podstawowej, które posiadało elementarne zasady ortografii i gramatyki języka polskiego oraz na lekcjach informatyki zapoznało się z obsługą klawiatury komputerowej potrafiłoby go bezbłędnie przepisać! Ale widocznie te umiejętności przekraczają możliwości niektórych pracowników redakcji "TS". Nie przypuszczałem nawet, że moja opinia o niskim poziomie "TS" (który "jaki jest każdy widzi") tak szybko znów się potwierdzi.

W związku z powyższym proszę o wydrukowanie niniejszego wyjaśnienia i ponownie — tym razem bez błędów — mojego listu "redaktorowi Pomykałe w odpowiedzi".

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze raz polemicznie odpowiedzieć p. Pomykałe.

Szanowny Panie Marku, to że mam duże poczucie humoru nie oznacza wcale, iż gustuję w grotesce. No, ale trudno. Nigdzie nie nazwałem Pana konserwatystą, wyraziłem tylko przypuszczenie (stąd tryb warunkowy w zdaniu: "Podejrzewam, że ... p. Pomykała ... nie nazwałby siebie konserwatystą"), że Pan sam siebie tak by nigdy nie nazwał. I jak się okazało miałem rację! Cieszę się, że jest Pan zwolennikiem liberalizmu gospodarczego. Ale — jak sam Pan to przyznał — jest Pan również liberałem w sferze obyczajowej i religijno—kulturowej, a więc słusznie przypisałem Panu poglądy libertynskie. Liberalizm ekonomiczny wspólny z libertynizmem odpowiada bardziej programowi nieistniejącego już Kongresu Liberalno—Demokratycznego (proszę sprawdzić!), aniżeli Unii Polityki Real-

nej, która jest partią konserwatywną w sferze zasad (tradycja, religia, kultura, etc) i liberalną w sferze gospodarki.

Krzysztof Kaczmarski

☆☆☆

W ubiegłym tygodniu popełniliśmy fatalny błąd. Otóż przy przegrywaniu na jadące do drukarni dyskietki listów pp. Mariana Daszyka i Krzysztofa Kaczmarskiego skorzystaliśmy z pierwotnych, wersji, które wcale nie przeszły przez korektę. Jest to nasza karygodna wpadka i zarówno autorów obu epistoł, jak i Czytelników serdecznie za nią przepraszamy.

Jeśli chodzi o Krzysztofa Kaczmarskiego, to wbrew jego żarliwym zapewnieniom, najwyraźniej odczuwa On nieodpartą potrzebę pisania do "Tygodnika" tekstów polemicznych. Jeszcze w czwartek, 11 lipca (dzień przed ukazaniem się gazety) tuż po stwierdzeniu fatalnej wpadki, która godzi tylko i wyłącznie w naszą redakcję, telefonowałem do Pana Kaczmarskiego, zapoznałem Go z błędami, jakie się ukażą w druku i przepraszając bodaj z dziesięć razy, zapewniając jednocześnie, iż jeśli tylko sobie zażyczy, wydrukujemy Jego list ponownie, w poprawnej wersji i ze stosownymi przeprosinami. Mój Szanowny Adwersarz mimo to ponownie wysłał do nas list. Dalszego ciągu polemiki jednak nie będzie. Rumuński tenisista Ilie Nastase, gdy kiedyś mógł zakończyć akcję prostym smeczem po rozpaczalnym lobie rywala, pozwolił piłce upaść na kort i rzucił w stronę publiczności: — *To zbyt proste.*

Marek Pomykała

PS. Zgodnie z wolą Autora poniżej zamieszczamy raz jeszcze prawidłowy już tekst Jego listu.

☆☆☆

**Redaktorowi Pomykałe w odpowiedzi**

Wprawdzie polemika z p. Markiem Pomykałą nie daje mi najmniejszej nawet przyjemności intelektualnej (odpowiadanie na jego argumenty nie wymaga w ogóle jakiegokolwiek wysiłku umysłowego), ani tym bardziej nie dostarcza za-

dnych doznań estetycznych, ale zważywszy na to, iż mnie ona bawi (autentycznie!), postanowiłem raz jeszcze dać upust swoim skłonnościom do śmiechu i napisać kilka zdań odpowiedzi.

1) Pełna nazwa stronnictwa, którego p. Pomykała jest wielbicielem, brzmi: Konserwatywno—Liberalna Partia Unia Polityki Realnej. Podejrzewam, że jeśli p. Pomykała cokolwiek wie o doktrynie konserwatywnej, to nie przypisałby sobie tak reakcyjnych (w tym miejscu bronię pięknego słowa *reakcja*, które tak bardzo zostało zideologizowane przez komunistów i ich pobratymców ideowych z lewicy) poglądów i nie nazwałby siebie konserwatystą. Co zaś się tyczy liberalizmu, to najwyraźniej pomylił się on p. Pomykałe z libertynizmem.

2) Jeżeli rzeczywiście sanoccy skinheadzi podczas śpiewania Hymnu Narodowego "mieli wzniesione wysoko ku górze prawe ręce", to był to przykład karygodnej głupoty politycznej. Ale co ów incydent ma wspólnego z p. Stanisławem arnawskim i Stronnictwem Narodowym, tego doprawdy nie wiem.

Jeśli p. Pomykała chce poznać poglądy młodych ludzi z sanockiego Stronnictwa Narodowego, to zamiast z maniackalnym uporem nazywać ich do tej pory "tysogłowymi czerwonoszelkowcami", niech lepiej zapozna się z wydanymi przez nich do tej pory czterema numerami pisma "Wandea". Tytuł pisma jest bardzo wymowny. Wandea to kraina we Francji na południe od Loary. Tam, wiosną 1793 r., w czasie barbarskiej rewolucji francuskiej, wybuchło powstanie chłopskie w obronie wiary katolickiej i monarchii (godłem powstańców było Serce Jezusa z napisem IHS, które nosili na piersiach). Zostało ono krwawo stłumione (zginęło ok. 250 tys. Wandejczyków — było to jedno z pierwszych masowych ludobójstw w nowożytnej historii!).

Po dziś dzień Wandea jest symbolem katolickiej Francji. W ostatnim, lipcowym numerze sanockiej "Wandei" można przeczytać m.in. o niektórych ministrach z rządu premiera Cimoszewicza, o obchodach Czerwca '76 r. w Ursusie, o Ziemiach Odzyskanych, o żydowskim antypolonizmie i wreszcie wspomnienia o Antonim Żubrydzie i Dżocharze Dudajewie.

A skoro już o gestach mowa, to wyciągnięta w górę prawą ręką pozdrawiano cesarzy w starożytnym Rzymie. Pozdrowienie to w dwudziestym wieku przejęli włoscy faszysty, a od nich niemieccy narodowi socjaliści, i dlatego źle się

ono kojarzy. Ale z kolei komuniści temu starożytno—faszystowskiemu pozdrowieniu przeciwstawili własne, pełne nienawiści — wyciągniętą w górę zaciśniętą pięść! Oni oczywiście jako internacjonalistami hymnów narodowych nie śpiewali, ale swój hymn — "Międzynarodówkę" okraszali tym właśnie gestem.

3) Z tolerancją tak jak — zgodnie z kanonami tzw. *politycznej poprawności* — rozumie ją p. Pomykała, nie mam *rzeczywiście* nic wspólnego. Przed dwoma laty na łamach "TS" obszernie wypowiedziałem się na temat tolerancji, odsyłam więc zainteresowanych do tego tekstu.

4) Jeżeli styl, w którym odpowiedziałem p. Kozimor jest "godny klienteli budek z piwem", to jak nazwać styl p. Pomykały, reprezentowany przez niego od kilku lat na łamach "TS" (i nieistniejącego już "Echa Sanoka")? Jeśli czytelnicy "TS" byłiby zainteresowani odpowiedzią na to pytanie, to służę dalszą analizą.

Panu Pomykałe nie spodobał się zwrot "debilni anarchiści troglodyci". No cóż, to kwestia estetyki. Anarchizm — podobnie jak komunizm, którego jest siostrzycą — jako doktryna oparta na nienawiści, jest swej natury zbrodniczy. Nazwanie demorostłych, młodocianych punko—anarchistów debilami, jest moim zdaniem bardziej eleganckie niż określenie ich mianem zbrodniarzy. Przecież żaden z nich nie słyszał nawet o Bakuninie, Kropotkinie, Nieczajewie czy Machno, nie mówiąc już o wyczynach hiszpańskich anarchistów z czasów wojny domowej z lat 1936—39.

Natomiast odnośnie zwrotu "degeneracja szarych komórek", to każdy lekarz tak właśnie określi efekt narkotyzowania się, wachania kleju czy upijania się na umór.

Styl "pisarstwa" p. Pomykały pasuje do kanonów żurnalistyki bolszewickiej ("jeśli fakty są przeciwko nam, tym gorzej dla faktów"). Nie ustosunkował się on merytorycznie do żadnego z moich zarzutów wysuniętych wobec artykułu p. Kozimor, czym wyświadczył jej przysłowiową "niezdźwiedzią przysługę". Pan Marek jest dobrym dziennikarzem sportowym (autentycznie!), dlatego nie powinien wypowiadać się w tematach, w których nie czuje się zbyt pewnie. Ośmieszam bowiem nie tylko siebie, ale i pismo, w którym pisuje, a którego poziom i bez jego tekstów nie jest najwyższy.

Krzysztof Kaczmarski

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**AUTO MOTO**

**Sprzedam**

- Forda escorta 1,6 diesel (1986), nie składował, szyberdach, tel. 362—67 lub do godz. 15.00 — Lesko 11—40 (w dni robocze)
- Żuka A—16 star skrzyniowy z silnikiem małego Leylanda i star furgon, wiad. Sadowa 18/24
- Niemiecką przyczepę samochodową 8 m2 z przeznaczaniem na gastronomię, tel. 343—25
- Fiata 126p FL (1989), stan b. dobry, tel. 308—19 (18.00—21.00)
- Mazdę skrzyniową 1,5 t ładowności, tel. 345—24
- Tanio motor MZ ETZ 150 (1991), tel. 364—72
- Skodę favorit (1991), tel. 349—73
- 20 rat w Autotak na CC 700, tel. 262—35 (po 16.00)
- Lub zamienię na osobowy volkswagena transportera (1980), benzyna, stan tech. b. dobry, wiad. J.Kluska, Pisarowce 208

**LOKALE**

**Sprzedam**

- Lub wydzierżawię stoisko handlowe na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 340—61 (po 20.00)
- Nowy dom przy ul. Krakowskiej (woda, gaz), wiad. ul. Wolna 46/217 — Jerzy Grygiel
- Mieszkanie własnościowe 60 m2 z wszelkimi wygodami, do zamieszkania od zaraz, tel. 343—25
- Zdecydowanie posiadłość w Sanoczku (w rozliczeniu mieszkanie do I p.), wiad. Sanoczek 5
- Garaż murowany z kanałem przy ul. Sadowej (obok Szkoły Budowlanej), tel. 302—91 (po 21.00)
- 3,40 ha pola — w tym 2 działki budowlane w Zahutyńcu, tel. 342—15
- Dom 100 m2 z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem 70 a w Zagórzcu przy ul. Wesołej 3, tel. 220—68 (po 20.00)
- Działkę 5 a uzbrojoną, pod działalność

- gosp., przy ul. Krakowskiej, tel. 301—10
- Mieszkanie własnościowe (M—4 55 m2) w centrum, parter, tel. 328—97 (po 20.00)
- Sklep o pow. 15,5 m2 przy ul. Kochanowskiego 25 (centrum Błonie), wiad. Kochanowskiego 25
- Dom 2—rodzinny (2 mieszkania po 70 m2) na Dąbrówce lub zamienię na 2 mieszkania lub 1 małe (20—30 m2) może być w budownictwie komunalnym z dopłatą, tel. 361—86 (do 15.00, od pon. do pt.)
- Dom drewniany, idealny do remontu i rozbudowy, wspaniałe położenie w Sanoku, tel. 361—86 (do 15.00, od pon. do pt.)
- Działki budowlane w Bykowcach, Zagórzcu, Dąbrówce oraz przy ul. Robotniczej, tel. 361—86 (do 15.00, od pon. do pt.)
- Działki letniskowe w Polańczyku i Międzybrodziu, tel. 361—86 (do 15.00 od pon. do pt.)
- Dom murowany w Lesku lub zamienię na mieszkanie w Sanoku, tel. 361—86 (do 15.00 od pon. do pt.)
- Dom murowany między Grabownicą a Dynowem lub zamienię na mieszkanie w Sanoku, tel. 361—86 (do 15.00 od pn. do pt.)
- Dom w stanie surowym w Zagórzcu (blisko lasu), tel. 361—86 (do 15.00 od pon. do pt.)
- Działkę budowlaną 42 a w Olchowcach, tel. 365—30 (po 15.00)
- Działkę budowlaną w Srogowie Dln. o pow. 25 a, tel. 378—25
- Dom jednorodzinny z zabudowaniami gosp. w Raczkowej, tel. 263—30
- Mieszkanie własnościowe 38 m2, IV p., wysoki standard, z telefonem, nie zamieszkałe, tel. 304—21 (19.00—22.00)
- Działkę w centrum Sanoka z przeznaczaniem pod budownictwo mieszkaniowe, handlowe, usługowe, tel. 316—17

**Kupię**

- Mieszkanie do 30 m2, tel. 359—91
- Działkę budowlaną w obrębie Sanoka, tel. 330—37
- Dom lub rozpoczętą budowę, możliwość zamiany za mieszkanie własnościowe, tel. 316—17

**Zamienię**

- 6—arową uzbrojoną parcelę budowlaną w Iwonicy Zdroju na podobną w Sanoku, tel.

- 302—23
  - Zamienię mieszkanie komunalne (30 m2) w Ustrzykach Dolnych na większe w Sanoku (z dopłatą), tel. 375—17
- Do wynajęcia**
- Mieszkanie (pokój z kuchnią), wiad. Bykowce 24
  - Wynajmę garaż blaszany przy ul. Żwirki i Wigury (obok WKU), tel. 301—10
  - Wydzierżawię stoisko handlowe nr 38 na hali targowej (branża spożywcza) I p, naprzeciw stoiska Beef—Sanu, tel. 345—24
  - Wydzierżawię kiosk o pow. 16 m2 z wejściem do środka na placu targowym przy ul. Lipińskiego, tel. 222—33
  - Wydzierżawię pomieszczenie o pow. ok. 70 m2 z zapleczem magazynowym, kompletnie wyposażone do prowadzenia sklepu spożywczego lub mięsnego przy ul. Wolnej 44 (nowe osiedle), tel. 324—51

**Poszukuję**

- Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia w Sanoku, tel. 363—15
- Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia w Sanoku lub okolicy, tel. 302—05
- Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia, tel. 316—15
- Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. 357—31
- Poszukuję garażu do wynajęcia w okolicach ul. Ogrodowej, tel. 357—66 (po 18.00)

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- Piec gazowy 1—funkcyjny Ferroli, środek — żeliwo — 14 Kw, w b. dobrym stanie, tel. 337—21
- Stół bilardowy 8—stopowy oraz zamrażarkę 120 l, tel. 310—04
- Aparat fotograficzny Canon EOS ob. Ultrasonic EF, fabrycznie nowy, tel. 347—96 (20.00—21.00)
- Garaż blaszany przy ul. Słowackiego, tel. 340—61 (po 20.00)
- Miejsce handlowe przy ul. Bema 1, wiad.

- Sadowa 18/24
- 4 nowe uniwersalne regały biało—czarne, tel. 377—25 (po 18.00)
- Zbiornik o poj. 5 tys. l oraz pompę do cieczy agresywnych (kwasów), tel. 345—24
- Suknię ślubną (roz. 38), tel. 325—62 (do 17.00)
- Amigę 1200; monitor Amiga M 1438S (NO—INTER FACE, stereo), karta turbo Blizzard 1230—IV 50MHz (na gwarancji), koprocesor matematyczny PGA 50 MHz, tel. 337—74
- Tanio mało używany syntezator Casio CT—680, tel. 324—52
- Kamień budowlany ozdobny na fundament lub ogrodzenie (żółty), tel. 308—62
- Tanio grzejniki żeliwne c.o., tel. 310—08 (po 16.00)
- Segment pokojowy jasny, tel. 369—81
- Tanio suknię ślubną na osobę szczupłą (170 cm), tel. 365—30 (po 15.00)
- Amigę 500 1 MB, kolorowy, monitor Philips, 100 dyskietek, tel. 301—41

**Kupię**

- Używanego Overloka, tel. 359—91
- Około 10 sztuk stolików, 30 nietapicerowanych krzeseł, tel. 308—68
- Lub wydzierżawię numer telefonu, tel. 330—37
- ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆
- Posiadam do wynajęcia przyczepę Lawetę, tel. 666—22

**PRACA**

- J.angielski — tłumaczenia różne, korepetycje, tel. 354—86
- Przyjmę od zaraz do pracy w sklepie (branża przemysłowa) mężczyznę do 40 lat (również renciście z III gr.) na 1/2 etatu, tel. 366—68 (8.00—17.00)
- Zatrudnimy na stałe szwaczki i szwaczki. Dla osób z grupą inwalidzką możliwość przyuczenia, wiad. "Elfort", Sienkiewicza 3, tel. 368—34
- Zatrudnię kobietę do obsługi w barze (praca w soboty i niedziele), tel. 308—88 (9.00—15.00, oprócz niedziel)
- Zatrudnię malarza pokojowego, tel. 359—96 (po 16.00)
- Fachowa i szybka nauka j. angielskiego i tłumaczenia na wakacjach, tel. 314—32

**LEASING**EUROPEJSKI  
FUNDUSZ  
LEASINGOWY

Agroleasing

Zapraszamy  
od 9 do 17**SAMOCCHODY  
DOSTAWCZE I OSOBOWE  
MASZYNY, URZĄDZENIA  
KOMPUTERY**

38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

**WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH**Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 306-03

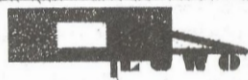
zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

**Pizzeria  
„Wenecja”**ul. 3 Maja 16  
tel. 375-24

- ♦ pizza włoska
- ♦ napoje zimne
- ♦ spaghetti
- ♦ kawa oraz capuccino
- ♦ lody włoskie (Gelato Fantastico)

**ZAPRASZAMY!****Płyty meblowe**

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejką
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

Sanok, ul. II Armii WP 40  
(baza SPB)  
tel. (0-137) 329-91**HURTOWNIA**  
czynna 8.00 — 16.00  
soboty 8.00 — 14.00**P.P.H.U. "LOWO" SANOK**  
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel/fax 313-28

oferuje w cenach producenta

- \* BLACHY TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- \* OKNA I DRZWI PCV
- \* OKNA DACHOWE



- \* Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000
- \* Stolarka aluminiowa \* Stolarka drewniana \*
- \* Folie dachowe \* Parapety \* Rynny PCV \*
- \* Drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

Towar dowozimy własnym transportem.  
Rabaty dla firm.**MIKROBUSY  
DO  
WYNAJĘCIA  
tel. 303-22**

Sklep Wielobranżowy

**„IWA”**

ul. Jana Pawła II 37

zaprasza

od poniedziałku do soboty  
w godz. 8.00 — 20.00  
szeroki wybór:  
kosmetyków, chemii gospodarczej,  
artykuły szkolne, papiernicze**PHU „MORS”**

sklepy AGD

Największy wybór:

- » lodówek » zamrażarek » pralek
  - » kuchni i innych
- Raty bez poręczycieli!  
10% I wpłaty!  
Transport gratis!

MORS 1 — SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50  
MORS 2 — ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1, vis a vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68Codziennie w godz. 8.00-19.00  
soboty w godz. 8.00-14.00  
**ZAPRASZAMY****DRZWI FILUNKOWE**ZEWNĘTRZNE 98x207 cm  
Tylko 250 zł plus VAT  
Inne na zamówienie**Zakład Stolarski**Nadolany 80  
tel. 25-111 w. 161**JAJA — hurt**

cena: już od 0,13 zł

**P.H. „SAGRA”**SANOK, ul. Bema 5  
(teren hurtowni „Seleo”)  
tel. (0-137) 521-691**PROJEKTOWANIE  
BUDOWLANE**Sanok, ul. Kościuszki 31, p. 16  
tel. 317-67PROJEKTY BUDYNKÓW  
TYPOWE I INDYWIDUALNE  
MODERNIZACJE I ROZBUDOWY  
DOMÓW ISTNIEJĄCYCH  
Od zlecenia do pozwolenia!!!**RESTAURACJA „JAGIELLOŃSKA”**

38—500 Sanok, ul. Jagiellońska 49

tel. (0137) 312—08

czynna codziennie w godz. 10.00—24.00

Dancingi w czwartki i soboty

od godz. 20.00.

Gra zespół MAGDA i MAREK  
WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni pan Wiesław poleca

plonący befsztyk szwajcarski  
drink tygodnia — Letnia Miłość  
**ZAPRASZAMY****Hurtownia Wyrobów Hutniczych****„STALSAN” S.C.**

oferuje stal:

- ☞ pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20;
- ☞ rury czarne i ocynkowane;
- ☞ kształtowniki;
- ☞ profile zamknięte;
- ☞ blachy czarne i ocynkowane;
- ☞ blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31

(teren byłej fabryki domów SPB)

tel. (0-137) 326-91

czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

**ZAPRASZAMY**Nowo otwarty  
Sklep Wędkarski  
**„SEZAN”**

zaprasza

od poniedziałku do piątku

w godz. 6.00—16.00

w soboty (wszystkie)

w godz. 6.00—13.00

\* Największy wybór \* Licencje PZW  
Sanok, ul. Staszica 18**Hurtownia Teksykalna****„AWA” s.c.**

oferuje:

- ▼ komplety pościeli (kora, bawełna)
- ▼ kołdry, poduszki
- ▼ koce, śpiwory
- ▼ tkaniny bawełniane (bielone, drukowane)

Sanok, ul. Okulickiego 6  
tel. 319—58 wew. 5Czynne: pn.—pt. 8.00—16.00  
sob. 9.00—13.00**ZAPRASZAMY****NAJTAŃSZE USŁUGI  
W ZAKRESIE**

- MONTAŻU PŁYT GIPSO-  
WYCH
  - SZPACHLOWANIA, MA-  
LOWANIA ŚCIAN
- tel. 378-49 po 20.00

**FOTO — STUDIO — KOLOR**

ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

**Marek Zakrzewski**

zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe  
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie**Spółdzielnia Mieszkaniowa Nasz Dom w Sanoku**

ogłasza

nabór chętnych na wykup

lokali użytkowych — branży nieuciążliwej dla ludności  
w nowobudowanym budynku mieszkalno-usługowym  
przy ul. Cerkiewnej w Sanoku.Powierzchnia lokali od 15 do 60m<sup>2</sup> z możliwością powiększenia.Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Zamkowej 26  
w Sanoku.**Spółeczny Komitet d/s Inwestycji Oświatowych w Pobiednie**

ogłasza

przetarg ograniczony ma wykonanie konstrukcji kleszczowo—płatwiowej i pokrycia dachu, na  
budynku Szkoły Podstawowej w Pobiednie.Szczegółowe informacje dotyczące obiektu i zakresu robót można uzyskać w sekretariacie SP  
w Pobiednie.Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawa swobodnego  
wyboru oferenta, który zostanie powiadomiony pisemnie o wyborze jego oferty.

Rozstrzygnięcie ofert odbędzie się 2 sierpnia 1996 o godz. 10.00.

**Zarząd Miasta Zagórz**

ogłasza

konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej  
w ZahutyniuDo konkursu mogą przystąpić nauczyciele speł-  
niający kryteria określone w rozporządzeniu Ministra  
Edukacji Narodowej z dnia 31 stycznia 1996 r.  
w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać oso-  
by zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stano-  
wiska kierownicze w poszczególnych typach szkół  
i placówek (Dz.U.Nr 20 poz. 91).Kandydaci do konkursu składają następujące do-  
kumenty:

- zgłoszenie przystąpienia do konkursu,
- pisemne opracowanie własnej koncepcji kiero-  
wania szkołą,
- kwestionariusz osobowy,

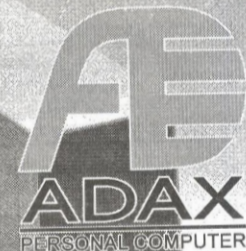
- życiorys,
- dokumenty potwierdzające posiadane kwalifika-  
cje,

— aktualne świadectwo lekarskie potwierdzające  
warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stano-  
wiska nauczyciela,

— ocenę pracy.

Dokumenty należy składać w terminie do 10 sierp-  
nia 1996 r. w Zespole Obsługi Szkół w Zagórz przy  
ul. Piłsudskiego 4 — 38—540 Zagórz, tel. 343 — 55.Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa po-  
wołana przez Radę Miejską w Zagórz.  
O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną  
powiadomieni indywidualnie.**SPRZĘT KOMPUTEROWY****DRUKARKI, PLOTERY****KASY FISKALNE****TELEFAKSY****SIECI NOVELL, UNIX****OPROGRAMOWANIE****PAPIER KOMPUTEROWY****I KSEROGRAFICZNY****AKCESORIA****MEBLE KOMPUTEROWE****KSIĄŻKI I CZASOPISMA**Zapraszamy  
od 9 do 17

38 500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080



# Gratulacje z Gdańska

## Rozmowa z Wiesławem Zabawskim

— Który to był Twój sezon w Sanoku?

— Zgłosiłem akces do zespołu juniorów Stali jesienią 1986 roku, kiedy rozpocząłem naukę w "pryzakadówce". Początkowo znajdowałem miejsce tylko na ławce rezerwowych, dopiero wiosną 1987 wyszedłem kilka razy na boisko. Przez następny rok bronilem na zmianę z Romkiem Grzybem bramki drugiej drużyny Stali. Na lata 1988—90 przypadała moja służba wojskowa, którą odbyłem w Szczecinie. Na wiosnę 1991 roku z powrotem występowałem w sanockiej drużynie — wówczas grającej w klasie regionalnej — jednak częściej między słupkami stawali Benek Sołtysik i Robert Petka. Po awansie do trzeciej ligi klub sprowadził Alchemę Rasułową. Potem

zaczęłem bronić coraz częściej. Mówiąc krótko — miniony sezon był moim szóstym w barwach Stali, jeśli chodzi o seniorów, a ósmym w ogóle.

— Czy najlepszym?

— Zdecydowanie tak. To był najlepszy rok w mojej karierze.

— Wymień swoje zalety i mankamenty.

— Na pewno muszę poprawić grę na przedpolu. A zalety? Nie mnie to oceniać... — A jakbyś ocenił grę swoich kolegów?

— Drużyna jest solidna, gra równo. Najważniejsze, że obrońcy mnie słuchają, cha, cha! Tak poważnie, to najlepiej jestem

zgrany z Mariuszem Zablotnym. "Kusy" nieraz zastępował mnie na linii bramkowej, gdy popełniłem błąd.

— Jacek Chyła — konkurent czy nuczyciel?

— Chyba jednak konkurent. Owszem, trochę mi pomógł, ale przede wszystkim bardziej się zmobilizowałem do pracy.

— Czy treningi Jerzego Danili bardzo różniły się od tych prowadzonych przez Marka Biege?

— Wyraźnie. Trener Danilo ma lepsze podejście. Jego zajęcia bardziej mi się podobają — więcej kontaktu z piłką niż biegania, którego nie cierpię...

— Osiągnąłś prestiżowy sukces

— tytuł najlepszego bramkarza małopolskiej trzeciej ligi, przyznawany przez "Tempo", to nie byle co. Wygrałeś również w rankingu "Nowin". Czy zależało Ci na tych triumfach?

— Początkowo nie myślałem o tym, ale potem, jak już miałem szansę, to zaczęło mi zależeć. Nawiasem mówiąc, spotkała mnie miła niespodzianka — gratulacje nadesłał kibic z... Gdańska!

— Najlepszy i najgorszy mecz w Twoim wykonaniu?

— Najlepszy to ten w Kańczudze, gdzie zremisowaliśmy 2—2. Natomiast najmniej miłe wspominałem sanockie spotkanie z Karpatami Siepraw. Nie szło mi dobrze, a do tego puściły mi nerwy... (Zabawski otrzy-

mał wtedy czerwoną kartkę — przyp. GB)

— Puściłeś wiosną dwanaście goli. Ile zapiszesz na swoim koncie?

— Dwa. Na zero—dwa w Przemyślu z Czujawem i w ostatniej minucie meczu wyjazdowego z Dalinem.

— Jakże plany?

— Na 99 procent zostanę w Stali, ale chciałbym jeszcze porozmawiać z prezesem Cesarzykiem. Myślę, że wszystko ułoży się jak należy.

— Mówiło się o podchodach Wisłoki...

— Ze mną nikt nie rozmawiał na temat przenosin, choć prawdą jest, że dębiczanie byli zainteresowani moją osobą. Ale tylko w razie awansu do drugiej ligi. Ponadto z prezesem kontaktowali się przedstawiciele Unii Tarnów i Stali Stalowa Wola.

Grzegorz Boczar

## Lało tylko z sikawek

30 czerwca z powodu ulewy organizowany przez Fundację "Szpital" festyn na stadionie MOSiR—u w ogóle się nie odbył. Tydzień później impreza się odbyła, choć pogoda wisiała na włosku. W ostatnią niedzielę podobną zabawę zorganizowano we wsi Długie, lecz tym razem aura nie psiała niespodzianek — od początku do końca festynu było słonecznie i wszyscy świetnie się bawili. Już o jedenastej do zmagani przystąpił strażacy—ochotnicy i tylko za ich sprawą na murawę boiska spadło trochę wody.

Głównym sponsorem festynu była czeska firma farmaceutyczna Dromed. Wszystkie wzięło się stąd, że rodowita zarszynianka Ewa Wąsowicz wyszła za mąż za Petera Grohmana, który obecnie jest przedstawicielem czeskiego koncernu na Polskę. Przez znajomość dr. Zygmuntem Paskiem, Pro.Med.zdecydował się wesprzeć szczytną ideę. Czesi sprzedają w Polsce trzy preparaty: przeciwreumatyczny i usmierzający ból przy kontuzjach krem dolgit, ranisan leczący chorobę wrzodową, salozinal stosowany w przewlekłych stanach zapalnych jelita grubego. W ogóle są

średniej wielkości firmą prywatną farmaceutyczną. Główny udziałowiec dr Romuald Bares (— Niesamowity facet! — mówi o nim Ewa Grohmann. Zna czternaście języków, wszystkie słowiańskie. To typowy człowiek sukcesu. Zaczynał praktycznie od zera.) podjął pomysł, by zatrzymać najzdolniejszych naukowców przed wyjazdami na Zachód. W tym celu m. in. Pro.Med. wykupił część czeskiej Akademii Nauk — około dziesięciu procent pracy zatrudnieni przez Pro.Med. naukowcy wykonują na rzecz państwa.

Niezwykle widowiskową rywalizację strażaków zakończono bez niespodzianek — we wszystkich trzech kategoriach (dziewczęta, młodzieżowa i dorosłych) triumfowała OSP Nowosielce. Nie był to zresztą jedyny triumf tamtejszych strażaków, bowiem zdecydowaną gwiazdą części artystycznej festynu okazał się działający przy nowosieleckiej OSP Zespół Pieśni i Tańca "Ziemia Sanocka". Oprócz tego imponowali umiejętnościami tanceczno—wokalnymi podopieczni Barbary Bieleń ze Szkoły Podstawowej w Długim, długo i z powodzeniem grał i śpiewał duet Kasia i Lukasz (obydwójce są uczniami II I.O. w Sanoku), przygrywała także orkiestra strażacka "Lutnia" z Zarszyna. Także zarszynianie pokazali najmłodszym, jak gaszono pożary przed wieloma laty, przy użyciu pompy ręcznej i wozu konnego.

Rozegrano mnóstwo konkurencji rekreacyjnych oraz trzy mecze piłki nożnej. O dziwo nie dojechali triumfatorzy zawodów sprzed tygodnia, ekipa Nauczycieli. W ten sposób odbył się turniej pomiędzy



Strażacy z Nowosielce znów okazali się najlepsi.

oldboyami Długiego i Nowosielce oraz drużyną hurtowni Carment. Rozgrywki miały wprowadzić charakter towarzyski, jednak wywołały olbrzymie emocje na trybunach.

Podczas festynu zebrano 8000 zł, które

podzielone zostaną po połowie na potrzeby sanockiego ZOZ—u i budowanego właśnie punktu pielęgniarskiego w Długim. Wcześniej mieszkańcy Długiego, dzięki rozprowadzeniu cegiełek, zebrali 3000 złotych.

(mlc)



Tak się kiedyś gasiło.

## SOLIŃSKIE REGATY

### Powrót Paryżaka

Po dwóch latach przerwy w startach, żeglarz sanockiego Jacht Klubu "Albatros" Witold Paryżak wygrał rywalizację w klasie otwartej, podczas regat o Puchar Dyrektora WZW Jawor Witolda Kwasa. Dalsze miejsca zajęli przemysłanie — drugi był Henryk Worobiec, trzeci Adam Lis.

W klasie kabinowej sportowej wygrał Ryszard Deręgowski (Rzeszów) przed Leszkiem Ulewiczem (Przemyśl) i Markiem Augustynem (Rzeszów). W stawce żeglarzy płynących na kabinowych łodziach turystycznych najlepszy był Emil Mazurek z Krosna. Wyrzucił on Aleksandra Lenczyka (Sanok) i Jerzego Ciupaka (Rzeszów).

Sponsorzy — Huta Szkła Jarosław, Stomil Sanok.

### Sanocki akcent

Dzień później, 14 lipca, odbyły się III Regaty o Puchar Przechodni Sklepu Sportowego "Gibsport" Sławomira i Zbigniewa Gibałów z Rzeszowa. Tu również nie zabrakło sanockiego akcentu: w klasie kabinowej turystycznej triumfował Stanisław Czernek.

Klasa kabinowa sportowa: 1. R.Deręgowski, 2. M.Augustyn, 3. Marek Markiewicz — Rzeszów.

Klasa kabinowa turystyczna: 1. S.Czernek — Sanok, 2. E.Mazurek, 3. Radomir Dawidziak — Rzeszów.

Klasa otwarta — Marek Waszniewski, 2. Józef Misiński — obaj Przemyśl, 3. A.Lenczyk — Sanok.

Sponsorzy — Van Pur, Rossa, Zapel Boguchwała i Alpinus Chorzów i inni. (bb)



Witold Paryżak z pucharem i trzylitrowym Smirnoffem — nagrodą organizatorów.

### Losowanie piłkarskich pucharów

## W Humennem Albańczycy, Stal w Przemyślu

W Genewie odbyło się losowanie europejskich pucharów w piłce nożnej. Rywali Widzewa, Ruchu, Legii i krakowskiego Hutnika sanoccy kibice futbolu zapewne znają. Ci, którzy mają ochotę obejrzeć na żywo klasową drużynę, ze względu na niewielką odległość między Sanokiem i Humennem, trzymają kciuki za zdobywcę Pucharu Słowacji — Chemlon, który ma siedzieć właśnie w bratnim mieście. Tę grupę fanów informujemy, iż przeciwnikiem Chemlonu w rundzie wstępnej Pucharu Zdobywców Pucharów będzie albański zespół Flamurtari Vlora. Team ten nie jest nowicjuszem na europejskich stadionach — kilkakrotnie zdobywał mistrzostwo i Puchar swego kraju — jednak nie odniósł poważniejszych sukcesów. Na pewno leży w zasięgu możliwości Słowaków. Pierwszy mecz — w Humennem 8 sierpnia, rewanż — 22.

Na krajowym podwórku także niedługo rozpoczną się rozgrywki pucharowe. Sanockiej Stali, która zakwalifikowała się na szczebel centralny, w I rundzie przyjdzie zmierzyć się w Przemyślu z tamtejszą Polonią. Cóż, można było trafić lepiej, ale sanoczanie na pewno nie stoją na straconej pozycji. Przypomnijmy, że jesienią przemysłanie zwyciężyli w ligowym meczu 2—1, a w rewanżu na Wierchach górą byli stalowcy, wygrywając 2—0. W Pucharze Polski wystartują dwa inne zespoły z małopolskiej trzeciej ligi. Wisłoka Dębica spotka się w Częstochowie z rezerwami Rakowa, a rzeszowska Stal wyjedzie do Biłgoraja na mecz z Ładą. Triumfator "naszej" grupy Wawel Kraków jeszcze czeka na rywala. Będzie nim zwycięzca spotkania Victoria Jaworzno — Odra Opole. Mecze I rundy zaplanowano na 24 lipca. (gb)

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



— RYNNY PCV — "GAMRAT"  
— PŁYTKI OPOCZNO — CENY FABRYCZNE  
ORAZ SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW  
INSTALACYJNO — SANITARNYCH  
POLECA  
**F.H "TERMO-KAN"**  
UL. STANKIEWICZA 2, TEL./FAX 347—88

## Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Sanoku ul. Podgórze 25

zaprasza do składania ofert w przetargu nieograniczonym na wykonanie podłączenia gazu do budynku szkoły.

Oferty składać w sekretariacie PSM I i II st. w Sanoku do 20 lipca 1996 r.

Wszelka dokumentacja do wglądu w sekretariacie. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

# Niewiele nowego

(Dokończenie ze str. 1)

— Najprawdopodobniej Krzysztof Ziola będzie musiał pożegnać się z wyczynowym uprawianiem sportu — poinformował nas lekarz sanockiej drużyny dr Jarosław Sawka. Ponieważ chodzi o sportowca, miejscowi kardiologzy zdecydowali, że niezbędne są specjalistyczne badania, możliwe do przeprowadzenia tylko w klinice. Inna sprawa, że ja sam u wielu sportowców widziałem gorsze ekg, niż miał Krzysiek, a jednak oni nie uskarżali się na żadne bóle. Ziola jest człowiekiem o chwiejnym systemie nerwowym, skłonny do poddawania się emocjom.

Nadal niewiele wiadomo o pozostałych Rosjanach. Z przyjazdu do Sanoka zrezygnował obrońca z Ufy Oleg Wasiliew. Ilija Politsinski, przebywający przez kilka dni w Grodnie znalazł dwóch chętnych do przyjazdu do Sanoka graczy — obrońcę i bramkarza, jednak w momencie, kiedy zamykaliśmy ten numer "Tygodnika" o propozycji nic nie wiedział jeszcze trener drużyny STS—Autosan Władimir Katajew. On sam zresztą wykonuje dziesiątki telefonów na Białoruś i do Rosji, aby sprowadzić wartościowego zawodnika. Problem jest jeden — zawodnik taki nie może drogo kosztować.

Jeśli chodzi o krajowe transfery, nie wiadomo nic nowego. Być może coś wyjaśni się między 20 lipca. Kibice wymieniają kilka nazwisk hokeistów Podhala, jednak działacze na razie nie potwierdzają tych wiadomości. Wiadomo jedynie, że wieści o przyjeździe do nas Dominika Salamona można w bajki włożyć. Jeśli wierzyć informacjom podanym przez "Tempo" z 16 lipca, zawodnik ten powróci do miasta, w którym się urodził, czyli Krynicy. Z innych, zupełnie nieoficjalnych źródeł, udało nam się dowiedzieć, iż hokeista ten nie podjął treningów, lecz pracuje w jednej z rozlewni wód gazowanych.

Tydzień temu informowaliśmy o przyjeździe do Sanoka Andrzeja Trutego (ur. 11.11.1963 r, 170 cm wzrostu, 82 kg), dziś prezentujemy krótką rozmowę z tym zawodnikiem.

— Prosimy, abyś przedstawił Czytelnikom przebieg swej kariery.

— Uprawianie hokeja rozpocząłem dość późno, bo w wieku trzynastu lat, w Podhalu i od początku występowałem na obronie. Gdy miałem dziewiętnaście lat wyjechałem do drugoligowego GKS—u Jastrzębie, gdzie przez półtora roku odrabiałem wojsko.

Następnie pięć sezonów broniłem barw Naprzodu Janów. Potem czasy się zmieniły, trzeba było iść pracować na dół, w kopalni. Ponieważ mieszkalem w Jastrzębiu nie dałbym rady pracować, trenować i jeszcze dojeżdżać. Wróciłem już do Zofiówki Jastrzębie, z którą, jako kapitan, awansowałem do I ligi. Pograliśmy jeden sezon w ekstraklasie i klub się rozsywał. Wróciłem zatem do Nowego Targu, gdzie występowałem w sezonie 1992/93.

— Miałeś także doświadczenia zagraniczne.

— Owszem. W następnym sezonie grałem w klubie włoskiej ekstraklasy — Bruneck. Włosi są wprawdzie w grupie A, jednak tam naprawdę silnych drużyn jest w lidze kilka. Ja grałem w znacznie gorszym zespole. Tylko czterech — pięciu zawodników miała podpisane zawodowe kontrakty, reszta po prostu trenowała po pracy. W kolejnym sezonie występowałem już w trzecioligowym klubie niemieckim FV Moosburg, gdyż do Bruneck przyszedł rosyjski trener wraz z czterema swoimi zawodnikami. W 1995 roku, do grudnia grałem w pierwszoligowym czeskim klubie z Hradec Kralove. W 1993 i 1994 roku grałem na Mistrzostwach Świata grupy "B" w Eindhoven i Kopenhadze.

— Z początkiem tego roku wróciłeś do Podhala i zdobyłeś z tą drużyną tytuł mistrza Polski. Co skłoniło cię do przyjazdu do Sanoka?

— Atmosfera w Podhalu była fatalna — ciągle kłótnie w zarządzie, niepewność co dalej będzie. Sanok zaproponował mi grę, porozmawiałem z kolegami, którzy już występowali w tym mieście i się zdecydowałem.

— Twoje wady i zalety na lodzie?

— Wady, to na pewno niezbyt dobra technika jazdy na łyżwach — późno zacząłem trenować i nie udało mi się już tego nadrobić. O innych nie będę się wypowiadał, kibice najlepiej sami ocenią mnie w trakcie sezonu. Jako swe zalety wymienilibym: doświadczenie, spokój na lodzie, dobry przegląd sytuacji, umiejętność wyprzedzania akcji ofensywnych. Strzał mam nie za silny, lecz celny.

— Najlepszy trener z jakim pracowałeś?

— Ewald Grabowski.

— Rodzina?

— Żona Dorota i piętnastoletni syn Sebastian, mieszkają w Jastrzębiu.

— Hobby?

— Dobre filmy sensacyjne, muzyka, każda oprócz jazzu.  
— Samochód?  
— Na razie nie mam, ale w najbliższym czasie zamierzam kupić.

(mp)



W Gdańsku Annie Ryniak nie poszło, ale to nie powód do płaczu.

## GP Żywiec '96 w Gdańsku

# T o n i e g ó r y

Niepomyślnie zakończyła się dla sanockich kolarzy górskich kolejna edycja Grand Prix Żywiec'96 rozgrywana tym razem w Gdańsku. Po ponad dwudziestoczterogodzinnej podróży, okraszanej awarią samochodu, nasi nie byli w stanie podjąć poważniejszej walki z rywalami.

— Przyjechaliśmy do Gdańska bardzo zmęczeni, w sobotę, a więc dzień startu juniorów — tłumaczył zawodnik i trener w jednej osobie, Janusz Głowacki. Na dodatek w Gdańsku nie ma gór, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni. Tam jest taka interwałowa trasa: krótki ostry podjazd,

na którym "idzie się w trupa", beztlenowo, długa chwila na odpoczynek, kiedy jedzie się po równym terenie, lub zjeżdża, potem znów krótki podjazd. Zresztą o czym tu mówić: na MP w Wiśle różnica wzniesień wynosiła 250 metrów a w Gdańsku zaledwie 30. Słyszało się w Gdańsku, że podobne trasy będą na olimpiadzie w Atlancie, ale nie wiem, czy to prawda.

Anka Ryniak po starcie jechała na dziesiątym miejscu, lecz przesuwała się do przodu. Jednak po dwóch rundach poczuła się bardzo źle, więc porzuciła je, by nie szarżowała, tylko spokojnie dojechała do mety. Obawiałem się po-

wtórki w Warszawie, kiedy to na podobnej trasie Anka straciła przytomność. Ostatecznie zajęła ósmą lokatę.

Marcin Karczyński był szósty. Uważam jednak, że on jest akurat na tyle silny, iż mógłby zająć nawet i na tej trasie wyższe miejsce. O niskiej pozycji zdecydowała nieznajomość trasy, zmęczenie podróżą i fakt, że nie zdążył założyć świeżo zreperowanego amortyzatora. Przez pewien czas jechał on na czwartej pozycji, lecz nie dał rady jej utrzymać, przegrywając między innymi z gdańszczaninem, który mieszka dosłownie naprzeciwko trasy. Maciek Dydek jest silny

fizycznie i on chyba najlepiej zniósł te wszystkie trudy, plasując się ostatecznie na siedemnastym miejscu.

Ja po trzech rundach zaobaczyłem, że musiałbym dać z siebie dosłownie wszystko, by dojechać do mety, zwłaszcza, że brałem udział w kraksie i musiałem gonić rywali z bardzo odległej pozycji. Po czwartej, z dwunastu rund, na nudności zebrało też Maksymiliana Drażka, więc mając na uwadze czekający nas powrót pociągiem, wycofaliśmy się z dalszej jazdy.

wysłuchał (mlc)

## Po sezonie, przed sezonem

W piłkarskim kalendarzu robi się coraz ciasniej. Jeszcze trzy tygodnie temu trwały rozgrywki sezonu 1995/96, a już w następny weekend ligowa karuzela na nowo zaczęła się kręcić. Trzecioligowcy wystartują co prawda nieco później niż ekstraklasa, tym niemniej nie będą mieli zbyt dużo wolnego czasu. Wszak 24 lipca i 7 sierpnia rozegrane zostaną dwie rundy Pucharu Polski, a poza tym większość drużyn (jeśli nie wszystkie) rozpoczęła już przygotowania do jesiennej batalii.

Futboliści sanockiej Stali wznovili treningi 10 lipca. Ćwiczą na własnym boisku oraz w terenie. Zajęcia odbywają się dwa razy dziennie, a prowadzi je Jerzy Daniło. Stadion przy ul. Stróżowskiej odwiedziliśmy we wtorkowe popołudnie.

— Zdecydował się Pan podpisać kontrakt do... — pytając zagadując trenera.

— Do końca grudnia. Jak będzie się wszystko dobrze układać, to bardzo możliwe, że zostaną w Stali dłużej. W tej chwili na celowniku mamy inaugurację nowego sezonu. Co dalej — zobaczymy.

— Jakie zmiany w kadrze?

— Spośród kilkunastu graczy, których niedawno obserwowaliśmy, wybraliśmy trzech. Norbert Michnowicz jest napastnikiem, powróci do nas z wypożyczenia do Startu Rymanów. Tadeusz Kasprzycki, również z Rymanowa, może grać w pomocy bądź w obronie. Natomiast Grzegorz Stachyra to pomocnik, występował w Rolniku Bezmiechowa. Jesteśmy w trakcie załatwiania transferów. Niestety, dwaj pierwsi z wymienionych nie pojawili się jeszcze na tre-

ningu. Brakuje także Marka Hendzla, któremu lekarz zaordynował zabiegi laserowe, przebywającego za granicą Romka Lechoszesta oraz Bartka Kawskiego, którego wysłaliśmy do kliniki w Piekarach Śląskich. Inna rzecz, że Bartek dostał się na studia w Krakowie i stara się o grę w Kablu. Interesujemy się Sławomirem Warcholem wypożyczonym do Orła Bażanówka, ale on chce nadal tam grać.

— A co z Magierowiczem?

— Wysłaliśmy telegram do niego, ale póki co Ukrainiec nie odzywa się. Wspomnę jeszcze o powrocie Grześka Pastuszaka z Karpat i Darka Starejkiego z Bieszczad.

— Pastuszek oraz Szymek Gołda kontaktowali się z Wawelem...

— Byli w wojskowym klubie na rozmowach. Decyzje co do ich gry w Wawelu zapadną po powrocie trenera Mikulskiego z Australii.

— Z kim zmierzają się stalowcy w grach kontrolnych?

— Jutro o 11. grymy w Jaśle z Czarnymi, w środę o 17. pucharowy mecz w Przemyślu, a potem spotkania z Karpatami w Krośnie — 27 lipca o 11., z Resovią u siebie — 31 lipca o 17.30 i z Polonią u siebie — 3 sierpnia o 11.

Poprosiliśmy trenerów Daniłę i Pietrkiewicza o ocenę gry poszczególnych zawodników w wiosennej rundzie. Oto co usłyszeliśmy (w nawiasie — całe mecze ligowe/mecze ligowe w niepełnym wymiarze, gole, żółte/czerwone kartki; dane z całego sezonu):

Wiesław Zabawski (22/1,—,0/1) — Najmocniejszy punkt drużyny. Uwierzył w siebie. Poczynił duże postępy, na pewno wpływ na to

miała m.in. konkurencja z Chyłą. Przydałoby się większe opanowanie po utracie gola.

Jacek Chyłka (10/1,—,2/0) — Grał tylko w Pucharze, gdyż forma Zabawskiego nie pozwoiliła mu się pokazać w lidze. Zanotował niezłe występy.

Robert Ząbkiewicz (26/5, 2, 3/0) — Do kontuzji był mocnym punktem zespołu. Dobry przegląd sytuacji, silne uderzenie z dystansu. Zadowolony, ale mało skuteczny jak na pomocnika.

Marek Hendzel (26/3, 3, 4/0) — Przewlekłe dolegliwości uniemożliwiły zaprezentowanie wszystkiego, co potrafi. Nie można mieć pretensji do jego postawy, choć potrafi grać lepiej. Umie się ustawić, ma mocny strzał.

Tomasz Brynda (19/9, 0, 2/0) — Bardzo dobrze się wprowadził. Świetny w destrukcji, dobry "plaster". Gorzej z wyprowadzaniem piłki, za mało odważnie wchodzi do przodu.

Mariusz Zablotny (18/9, 0, 4/2) — Ciągłe kontuzjowany, imponuje walecznością.

Roman Lechoszest (20/6, 0, 4/1) — Niezły w obronie, gorzej z konstruowaniem akcji. Za mało widzi.

Ratislav Vasilenko (21/7, 1, 2/1) — Niezły w kryciu. Duże wahania formy — raz pozytywny, raz w kiepskiej dyspozycji.

Szymon Gołda (25/6, 1, 2/1) — Nie sprzedał tego, co umie. Powinien być głównym rezerwowym, ma spore zadatki do pełnienia tej funkcji.

Jacek Zięba (8/17, 1, 6/0) — Jak wyżej — dużo potrafi, ale nie pokazał wszystkiego. Nieco słabszy kondycyjnie.

Mariusz Krupa (10/13, 0, 1/0) — Wchodził do zespołu, trzeba powiedzieć, że udanie. Dobre

warunki fizyczne, słabszy technicznie. Lekki postęp w stosunku do jesieni.

Janusz Sieradzki (29/4, 6, 1/0) — Drzemią w nim duże możliwości. Niestety, jest chimeryczny. Czasem podchodzi lekceważąco do gry i treningu, zarówno dla zespołu, jak i dla Janusza korzystne by było, gdyby więcej dał z siebie.

Grzegorz Kornecki (4/26, 7, 0/0) — Umie się znaleźć, zastawić. Minusy — mało waleczny, mało biega, mimo zdobycia siedmiu goli (najwięcej w zespole), trzeba mu wytknąć nie najlepszą skuteczność. Ma momenty przestojów.

Krzysztof Łoch (4/12, 1, 0/0) — Zaleta — niezły drybling, wada — lęk przed częstszym strzelaniem. Szkoda, że miał długą przerwę.

Mariusz Birówka (9/6, 0, 1/0) — Bardzo słaby w kryciu, czasem grał nieodpowiedzialnie. Na plus należy mu zapisać drybling, uderzenie, waleczność. Dużo biega, ale niewiele z tego wynika.

Mirosław Górnik (0/18, 1, 1/0) — Słabiej niż jesienią.

Bartłomiej Kawski (0/5, 0, 0/0) — Dobrze wprowadził się do drużyny, teraz będzie studiował — szkoda, że nas opuści, byłaby większa konkurencja w ataku.

Paweł Szczepański (0/3), Marek Bańkowski (0/4), Mariusz Sumara (0/3), Maciej Kuzicki (1/6, wszyscy bez goli i kartek) — Z powodu kontuzji podstawowych graczy młodzi dostali szansę. Pokazali się z niezłej strony.

(stud)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Marek Pomykała — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Grzegorz Boczar, Krystyna Dźoń, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak, Paweł Sawicki. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (0-17) 299-031, 574-302.